Nr. 83 **Poniedziałek 12 Kwietnia 1880.** **Rok 70.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi za II ćwierćrocze w miejscu 3 zł. pocztą 4 zł.; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. — Z „Przewodnikiem" za II ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumerata na „Gazetę" przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył wystosować następujące najwyższe pisma odręczne:

Kochany baronie Haymerle! Uwalniając Mojego tajnego radcę, Leopolda br. Hoffmanna, na jego prośbę w łasce od posady Mojego wspólnego ministra skarbu, z zastrzeżeniem ponownego powołania do służby i nadając mu w uznaniu znakomitych zasług, które oddał w ciągu wielu lat, mianowicie w poruczonym mu ostatniemi czasy ważnym zakresie działania z gorliwością, wiernością i poświęceniem, wielki krzyż Mojego orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy, mianuję tajnego radcę i prezydenta węgierskiej Izby deputowanych, Józefa Szlavego Moim wspólnym ministrem skarbu.

W sprawie orderu nadanego wydaję odpowiednie polecenie kanclerzowi orderu.

Wiedeń, 8 kwietnia 1880.

Franciszek Józef w. r.

Haymerle w. r.

Kochany baronie Hoffmann! Uwalniając Pana stosownie do jego prośby od posady Mojego wspólnego ministra skarbu z zastrzeżeniem ponownego powołania do służby, nadaję Panu w uznaniu znakomitych zasług, które oddałeś w ciągu wielu lat, mianowicie w poruczonym Panu ostatniemi czasy ważnym zakresie działania z gorliwością, wiernością i poświęceniem, wielki krzyż Mojego orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń, 8 kwietnia 1880.

Franciszek Józef w. r.

Haymerle w. r.

Kochany Panie Szlavy! Mianuję Pana Moim wspólnym ministrem skarbu.

Wiedeń, 8 kwietnia 1880.

Franciszek Józef w. r.

Haymerle w. r.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 9 kwietnia b. r. mianować najłaskawiej sekretarza galicyjskiej prokuratoryi skarbu i docenta prywatnego dr. Augusta Balasitsa nadzwyczajnym profesorem procedury cywilnej w uniwersytecie lwowskim.

Conrad-Eybesfeld w. r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 12 kwietnia.

Demisya ks. Bismarcka, nieprzyjęta przez cesarza Wilhelma, jak tyle już razy przedtem, była rzeczywiście tylko kwestyą wewnętrzną. Gdyby jakakolwiek sprawa zagraniczna wchodziła w grę, cesarz Wilhelm nie mógłby podać do wiadomości publicznej swojego postanowienia ze wszystkiemi szczegółami. Oficyalnie zatem ks. Bismarck pewnie nie przytoczył innych motywów, jak tylko te, które wskazał jego organ i które następnie znalazły załatwienie w piśmie cesarskiem. Mógł wprawdzie ks. Bismarck czuć się chwilowo zniechęconym także z innych przyczyn, wchodzących w zakres polityki zagranicznej, ale to już było i pozostanie jego tajemnicą osobistą. Dla zagranicy ta ostatnia demisya ks. Bismarcka, mianowicie sposób jej załatwienia, ma jednak ważne znaczenie nawet w braku motywów z początku domysłami wskazywanych. Cesarz Wilhelm bowiem stanowczo i bardzo dobitnie zaznaczył, że pozostanie ks. Bismarcka u steru uważa za rzecz największej wagi dla dobra Niemiec, że zatem nie rozstanie się z nim, dopóki absolutne niepodobieństwo utrzymania *status quo* nie stanie w drodze. Zawsze opinia publiczna wysoko ceniła ten przymiot u cesarza Wilhelma, że w wyborze doradców swoich powoduje się nie sympatyami osobistemi lecz wyłącznie względami na dobro państwa, a znalazłszy w kanclerzu dzisiejszym tak genialnego i szczęśliwego pomocnika, jakiego nie posiadał żaden z poprzedników jego na tronie pruskim, w niejednej sprawie robi ofiarę z osobistych życzeń, aby stało się zadość wyższym względom politycznym. Jestto wskazówka, jaką praktyczną wartość i rolę w rozwoju wypadków przypisywać należy kombinacyom, opieranym tak często na tem, czego wrzekomo cesarz Wilhelm życzyć ma sobie osobiście. Ks. Bismarck ze swojej strony szanuje względy i życzenia osobiste sędziwego monarchy do granic, jakie w jego wyobrażeniu zakreśla interes państwa, ale po za temi granicami nie zrobiłby pewnie ani jednego kroku. Powiększa to tylko zaufanie raz położone przez cesarza w kanclerzu, dodaje znaczenia jego przedstawieniom. Zaznaczamy ten stosunek, bo w ostatnich czasach wrzekoma niezgodność opinii ks. Bismarcka z osobistemi uczuciami cesarza Wilhelma służyła za podstawę wielu sensacyjnym kombinacyom o przyszłej polityce Niemiec wobec Rossyi.

Także i wewnętrzne znaczenie ostatniej nieprzyjętej demisyi ks. Bismarcka zasługuje na uwagę. Radzie związkowej dano ostrzeżenie, które przedtem już otrzymał parlament niemiecki kilka razy. Ks. Bismarck nie jest ministrem zwykłego kroju, dla którego sam rezultat głosowania, chociażby nawet był dziełem przypadku, stanowi orzeczenie najwyższej instancyi. Ks. Bismarck nie wahał się i umiał złamać opór większości w parlamencie, gdy uważał to za rzecz niezbędną dla dobra Niemiec. Rada związkowa w składzie swoim stanowi ciało poważniejsze może od parlamentu, ale w swoim zakresie politycznych atrybucyj zajmuje niższe stnnowisko, jest bowiem ciałem przygotowującem sprawy ale ich ostatecznie nie załatwia, posiada w łonie swojem samych dygnitarzy, ale nie jest reprezentacyą ludności. Nie zachwycano się pewnie nigdzie autokratyczną presyą, którą ks. Bismarck wywierał na przeciwną sobie w danym razie większość parlamentu, ale teraz gdy nie pozwala, aby w radzie związkowej małe państewka majoryzowały większe, znajdzie pewnie zupełną absolucyę nawet w samych Niemczech.

Przed sześciu laty a może jeszcze i cokolwiek później konflikt tego rodzaju z Radą związkową byłby zapewne o wiele trudniejszym do rozwiązania w myśl życzeń kanclerza. Wtedy bowiem partykularyzm miał jeszcze jaki taki punkt oparcia przynajmniej w południowych Niemczech i byłby może tę podrzędną kwestyę stemplową wyśrubował do wysokości zasadniczej sprawy konstytucyjnej. W ostatnich kilku latach partykularyzm południowo-niemiecki zaczął tak szybko gasnąć, że dziś nie ma ża-

---

POD CYPRYSAMI

IV.

Miejscowi strzelcy przyjęli tę obietnicę cokolwiek obojętnie, jak gdyby nie wierzyli. Obławnicy i psy poszli sobie w rzadszą część puszczy, graniczącą z polem murzyna, zwanego Meksykiem, a myśliwi rozdzielili się na brzegu lasu, wzdłuż zdziczałej plantacyi, wbiegającej klinem w puszczę i to w taki sposób, że zwierz ruszony w jednej części lasu, nie mógłby biedz do drugiej bez pokazania się między pieńkami i zarostem z krzaków, jerzyny, i rycynusowych roślin, zajmujących orne niegdyś łany. To pole bywało ogrodzone płotem z kłód, nieźle jeszcze zachowanym w niektórych miejscach, w innych zaś mocno uszkodzonym.

Polowanie było dość szczęśliwe. Doktor o dwieście kroków odemnie (raczej aptekarz nazywany doktorem w braku Eskulapa wyższej rangi) zabił rogala, który wywrócił formalnego kozła w powietrzu, obalił się i szamotał w krzakach, póki strzelec nie spadł nań z nożem. Fred, oraz inny strzelec, trafili łanię, która poszła jeszcze pół mili z lotkami w udzie i złamaną nogą, a z dwoma ogarami na swym krwawym tropie. Znaleziono ją później nieżywą i wpół zjedzoną przez te psiska, które tak się objadły, że podług słów stryjaszka, miały być do niczego cały tydzień.

Chociaż nic nie wychodziło z lasu, trwaliśmy na stanowiskach. Czyż Efraim nie szukał niedźwiedzia? Nagłe ujadanie ogarów odwołanych przez niego dało do zrozumienia, że psy znowu coś znalazły, ale ton nie zapowiadał drapieżnego zwierza. Pokazało się w końcu, że ruszyły jeszcze jednego jelenia, który minął Cicerona, postawionego na lewem skrzydle. Z niewytłómaczonej przyczyny murzyn nie strzelił; rogal wypadł z lasu i leciał środkiem starej plantacyi, widoczny każdemu z nas, ale tak daleki nawet odemnie, stojącego najbliżej owego murzyna, że nie było warto marnować naboju.

Pęd zwierza przedstawiał śliczny widok. Wyskoczyłem na płot i przypatrywałem się z zajęciem jego śmiałym skokom i długiemu szeregowi psów, co wychyliwszy się z lasu i wziąwszy go na oko, przez kilka sekund ujadały wściekle. Zwierz znikał właśnie w przeciwnej części puszczy, kiedy ktoś strzelił za mną — pewnie Cicero, który przepuściwszy jelenia, mścił się teraz na indyku albo dzikim kocie.

Nie było już potrzeby stać na miejscu. Myśliwi schodzili ze stanowisk, żeby winszować doktorowi, a ja ruszyłem ku murzynowi, chcąc mu natrzyć uszów za jego ślamazarność.

— Czemu puściłeś jelenia łotrze? — mówię, dochodząc do niego — a teraz znowu spudłowałeś — dodałem, przekonawszy się, że nie ma zwierzyny za ów wystrzał.

Murzyn stał oparty o swoją lichą jednorurkę i miał na twarzy taki seryo-komiczny wyraz rozpaczy i zadziwienia, że musiałem parsknąć śmiechem.

— Na Boga, co się stało? — pytam.

— Nic Massa, nic. Jelenia puściłem, ale teraz nie chybiłem. O, Cicero zawsze trafia! Cicero zabił.... zabił konia Efraima!

Patetyczny ton tych słów nie da się oddać. Po nich dopiero zobaczyłem głowę Efraima, wychylającą się z po za płota. Za nią podniosła się reszta figury. W ręku trzymał on tręzlę z surowca a na głowie (murzyni lubią wszystko na głowie nosić) dźwigał stare, obszarpane siodło teksańskiego stylu, podobne do głębokiej kołyski. Nie pojmując tej niewytłómaczonej sceny, wodziłem wzrok od jednego syna Etiopii do drugiego, dopominając się rozwiązania zagadki. Z czasem zaczęła mi być jasną i bez słów. Efraim schował twarz w ręce i szlochał jak dziecko, bo teraz dopiero zrozumiał ogrom niebezpieczeństwa, jakie przebył, kiedy koń trafiony nabojem Cicerona, padł pod nim. Na razie odrętwiał był do tego stopnia, że wygramoliwszy się z pod ubitej szkapy, zdjął z niej machinalnie tręzlę i kulbakę, nie myśląc nawet o sobie, a dopiero moje nadejście zreflektowało go, i nagle przeszła mu straszna myśl przez głowę, że tenże sam nabój mógł ugodzić w kudłaty, cenny łeb Efraima! Płakał łzami wdzięczności dla Pana Boga, który go zachował na świecie żywych!

Wypłakawszy się, obrócił się do wiernego rumaka, leżącego w gęstwinie bez ruchu. Jego sapanie umilkło na wieki. Cicero nie skłamał.... trafił coś tym strzałem!

Inni strzelcy zjawili się teraz na scenie i pokazało się, że stary Efraim wyjeżdżał sobie kłusem z lasu, przekonawszy się poprzednio, że nie znajdzie niedźwiedzia na brzegu Meksyka. Nieszczęście chciało, żeby wpadł na skrajne stanowisko Cicerona, który myślał, że niedźwiedź zaprawdę wyjdzie z lasu i wylazł cichaczem na drzewko zaraz po zajęciu swego stanowiska gdzie siedział bez tchu prawie. Puściwszy jelenia przechodzącego tuż pod nim bez wystrzału i zarezerwowawszy nabój na ważniejsze spotkanie, słysząc trzask chrustu i straszne sapanie gniadej, dychawicznej kobyły Efraima, przejęty strachem i prawie nieprzytomny, palnął na piętnaście kroków w nadbiegający potwór i ugodził w sam łeb — szkapy dojeżdżacza.

Rozpacz czcigodnego Efraima nie da się odmalować. Ukoiło ją dopiero zapewnienie z naszej strony, że pokryjemy jego nieodżałowaną stratę drogą składki dobrowolnej (klacz nie była warta nad kilka dollarów), poczem zaraz się wziął do zdzierania skóry z długoletniej towarzyszki.

Ten niefortunny wypadek rzucił cień smutku na rozjeżdżających się obławników, a strzelcom dał powód do najrozmaitszych żartów. Niektórzy z nich towarzyszyli nam do karczmy stryjaszka, ażeby przy szklanicy pogawędzić o wypadkach upłynionego dnia. Patroszenie jeleni i szukanie postrzelonej łani zajęło tyle czasu, że słońce utonęło w czarnej otchłani cyprysów, nim nasza kawalkata stanęła w Kantonie, przed werandą stryjaszka, gdzie ją oczekiwała gromada murzynów, murzynek i murzyniąt. Zdawało się, że pół Etiopii się zbiegło w celu oglądania zdobyczy i powitania strzelców jako tryumfatorów.

* * *

Kanton jest jeszcze najprzyjemniejszem gniazdem tej bagnistej i lesistej części Karoliny, którą tubylcy „Bożą krainą" nazywają — Bożą, jak *lucus a non lucendo*. Licho wie, zkąd im wpadło do głowy, nazwać w ten sposób okolicę, zawierającą więcej hultajstwa na mili kwadratowej, niż inne na dziesięciu. Z opisu w pierwszym rozdziale pamięta może czytelnik, że całe to gniazdo nie zawiera dość domków, żeby złożyć się na jedną, porządną ulicę, ale pomimo tej szczupłości Kanton cieszy się niepospolitą reputacyą, w części z powodu, że posiada karczmę stryjaszka w swych szczęśliwych murach, w części zaś z biegłości swoich obywateli w dwóch wa-

dnych szans a natomiast zjednoczenie narodowe zrobiło taki postęp we wszystkich gałęziach ustawodawstwa i administracyi, interesa państw związkowych tak się zespoliły, że nie da się prawie pomyśleć spór partykularystyczny, któryby zagrażał temu zjednoczeniu. To też większość Rady związkowej ulękła się własnego dzieła i okazała zaraz gotowość do poddania się kanclerzowi a opinia publiczna w całych Niemczech utwierdza ją w tej uległosci.

KORESPONDENCYE

Paryż, 9 kwietnia.

(*B*) Dzienniki znajdują jeszcze co dzień coś nowego do powiedzenia o dekretach z dnia 29 marca, ale publiczność zobojętniała już prawie zupełnie dla tej sprawy, której ostateczne rozwiązanie zaledwie za pięć miesięcy nastąpi, jeżeli, co trudno przypuszczać, rząd nie uzna przed tym terminem, że się omylił i że nie wstyd cofnąć się, jeżeli się weszło na złą drogę.

Jak się ta cała sprawa skończy, nikt dziś przewidzieć i przepowiedzieć nie potrafi, nie potrzeba jednak być prorokiem, aby na pewno powiedzieć, że jeżeli rząd odniesie zwycięztwo, to tylko drogą bezprawia, tak jak ją rozpoczął. Przeprowadzenie drogą dekretów administracyjnych zasady odrzuconej przez parlament jest w państwie konstytucyjnem niczem innem jak bezprawiem i nie ulega wątpliwości, że tak w senacie jak w Izbie deputowanych bezprawne to postąpienie zostanie energicznie podniesione. Czy protestacya ta znajdzie poparcie większości, za to zaręczyć nie można, bo na nieszczęście bezprawie gabinetu pochlebia najniższym namiętnościom, które jak wszystko, co nie ma za sobą słuszności, głośno krzyczą i rzucają się zuchwale, a gabinet, raz wszedłszy na bezprawną drogę, szuka na niej nowych punktów oparcia.

Tam nawet, gdzie gabinet powołuje się na istniejące prawa, powołanie się to jest nakręcone podstępnie; i tak na przykład pierwszy dekret powołuje się a prawo z 13 i 19 lutego 1790, którego pierwszy artykuł brzmi: „Prawo konstytucyjne nie uzna nadal uroczystych ślubów zakonnych osób jednej lub drugiej płci, a zatem zakony i zgromadzenia, w których podobne śluby bywają dopełniane, zostają zniesione we Francyi“ — ale pp. ministrowie zdają się nie wiedzieć, że 3 artykuł tego samego prawa mówi wyraźnie: „Zarazem Zgromadzenie narodowe oświadcza, iż na teraz nie zajdzie żadna zmiana co do zakonów i zgromadzeń zajmujących się wychowaniem publicznem i pielęgnowaniem chorych.“ Dalej dekret ministeryalny powołuje się na art. 291 i 292 kodeksu karnego, zakazujące zbierania się więcej niż 20 osób w celu dyskusyi politycznych, religijnych, literackich i innych — co w duchu i literze odnosi się najwyraźniej do klubów a nie zgromadzeń religijnych.

W trzy dni po ogłoszeniu dekretu 29 marca, minister marynarki i osad zażądał od prezydenta republiki zastosowania tych dekretów do kolonij francuskich i naturalnie otrzymał upoważnienie, którego żądał. To postanowienie dziwnie stawia Francyę wobec innych państw. I tak — Jezuici posiadają w Kalkucie, stolicy Indyj angielskich, wielkie kolegium, do którego przypuszczane są na naukę dzieci Europejczyków. Trudno posądzić gubernatorów indyjskich o klerykalizm, bo to są protestanci, a jednak wszyscy ci najwyżsi urzędnicy angielscy w Indyach protegują i wspierają wspomnione kolegium. Anglicy bez różnicy religii posyłają tam swoje dzieci, a co większa, dyrektor tego zakładu mianowany został członkiem Rady indyjskiej. Coś zupełnie podobnego przedstawia się w Stanach Zjednoczonych, kraju równie protestanckim jak Anglia. Kolegia utrzymywane przez kongregacye katolickie doznają tam wszelkiej protekcyi i poparcia. To prawda, że w Stanach Zjednoczonych i Angili wolność nie jest czczym wyrazem. Mniej tam może o niej mówią, ale ją więcej praktykują.

Prefekt Sekwany idąc za insynuacyą Rady municypalnej paryskiej zamyka jedne po drugiej szkoły miejskie utrzymywane przez duchownych, a otwiera w ich miejsce szkoły świeckie, co nie przeszkadza kongregacyom duchownym otwierać szkoły wolne. Świeżo przy ulicy St. Benoit pan Herold usunął duchownych i wprowadził świeckich nauczycieli. Szkoła ta uczęszczaną była dotąd przez 337 uczniów. Po otwarciu szkoły świeckiej, stawiło się 9 uczniów do sześciu klas i do dnia dzisiejszego liczba uczęszczających doszła aż do 16. Tymczasem szkoła duchowna przeniosła się na ulicę d'Abbaye i została otwartą z 327 uczniami. Jest to protestacya wymowniejsza niż najgłośniejsze krzyki.

Bezwyznaniowa większość Rady municypalnej paryskiej posuwa nietolerancyę do ostatnich granic. Na cmentarzu Montparnasse istnieje od pięciu lat mała kapliczka zbudowana przez księdza Amable, który był jałmużnikiem tego cmentarza. Rada municypalna wydała rozkaz rozebrania tej kaplicy, ponieważ: „cmentarze mają charakter czysto cywilny i należy usunąć z nich wszelkie emblemata religijne.“ Jeżeli dobrze zrozumieliśmy myśl rady municypalnej, to możemy spodziewać się, że zacząwszy od usunięcia kaplicy posunie się następnie do usunięcia krzyżów stawianych na grobach. Nie wiemy jeszcze, czy p. prefekt Sekwany zatwierdził to wotum Rady municypalnej i czy p. minister spraw wewnętrznych pozwoli wprowadzić je w wykonanie.

Ostygające, jak powiedzieliśmy wyżej zajęcie publiczności sprawą dekretów 29go marca, odżywił nieco wczoraj pewien rodzaj manifestu, ogłoszonego przez księcia Napoleona w dzienniku *Estafette*. Nowy pretendent nie uznany dotąd przez całość stronnictwa bonapartystów, dał tu nowy dowód braku politycznego taktu, co mu od dawna zarzuca p Rouher i inni główni rzecznicy bonapartyzmu. Książę w manifeście swoim oświadcza się stanowczo za dekretami 29go marca, zrywając tym sposobem stanowczo z legendą cesarstwa i sprawą wolności. Gdyby książę Napoleon był rzeczywiście uznaną głową stronnictwa imperyalistów, manifest jego rozerwałby węzły łączące dotąd wszystkie stronnictwa konserwatywne ku wspólnej obronie przeciw rewolucyonistom, ale na szczęście stoi on dotąd prawie zupełnie odosobniony, a po tym manifeście straci zapewne i tę szczupłą garstkę stronników, która się około niego ugrupowała.

Rada państwa.

(*LXVII. posiedzenie Izby poselskiej.*)

† **Wiedeń**, 9 kwietnia. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godz. 11.

Po niektórych wstępnych formalnościach Izba przystępując do dalszego ciągu ogólnych rozpraw budżetowych.

Pierwszy zabiera dziś głos pos. Neuwirth, którego przemówienie, o ile nam poznać je potrzeba, dostatecznie poznamy z samego wstępu mowy posła Krzeczunowicza.

Pos. Jerzabek uniewinnia rząd z niedotrzymania obietnicy danej w mowie od tronu pod względem finansowym; rząd, podniesiony na duchu ekspektatywą pełnego po raz pierwszy od lat 16 parlamentu, uczuł w sobie siłę finansową, której w rzeczywistości nie posiada. Zresztą ten budżet wielki tłómaczy się gospodarką finansową lat ostatnich, które pochłonęły liczne miliony. Rząd dzisiejszy nie ponosi winy co do wysokości budżetu. Mowca następnie szeroko omawia wstręt stronnictwa „wiernokonstytucyjnego“ do autonomii, wstręt prawdziwie wyjątkowy, bo nie ma go w innych krajach, nawet na Węgrzech; a wstręt ten wybucha z całą siłą w Czechach. Dowodzi tego sama dyskusya budżetowa, która nie jest niczem innem jak walką ustawiczną między czeszczyzną a niemczyzną. A jednak pojednanie Niemców z Słowianami byłoby pożądane nawet w celach stronnictwa „wiernokonstytucyjnego“; Austrya bowiem, gdyby narodowości jej były pogodzone, byłaby silniejszą z armią 600.000czną, niż dziś jest z armią 800.000; właśnie zaś w Czechach najwięcej potrzeba tego pojednania i nadania praw narodowi czeskiemu, zamiast germanizowania tego kraju, albowiem aspiracye mocarstwa sąsiedniego najwięcej do Czech się odnoszą. Mowca oświadcza się za budżetem, który nie odmawia narodowego wychowania młodzieży.

Pos. Russ chce dać pogląd na poprzednie usiłowania pojednawcze, a daje pogląd na historyę powstania i upadku wszystkich gabinetów od r. 1865, w czem naturalnie mieści się także wzmianka o owych usiłowaniach pojednawczych. O gabinecie hr. Potockiego powiada mowca dosłownie: „Gabinet stał pod przewodnictwem męża, który z pewnością najrzetelniejszemi kierował się chęciami (*brawo z lewicy*) i zażywał wysokiego szacunku u wszystkich stronnictw nietylko dla prywatnego charakteru swego, lecz i dla politycznych zamiarów swoich. (*Brawo z lewicy*). I cóż dostało się mu w udziale? Jakież rozczarowanie zgotowali mu nasi przeciwnicy w Pradze! Wielka posiadłość ziemska z obozu nam przeciwnego odpowiedziała na usiłowania Potockiego około pojednania akcesem do deklaracyi. Usiłowania hr. Potockiego, jak sam jawnie wyznał w parlamencie, były wynagrodzone szeregiem nie pomyłek własnych (*Täuschungen*), jak on to w kurtoazyi swej nazwał, lecz rozczarowań sprawionych mu przez innych (*Enttäuschungen*).“ Mowca dochodzi nakoniec naturalnie do gabinetu teraźniejszego i krytykuje dotychczasową działalność tak prezesa ministrów, jak innych członków gabinetu, niebardzo dobierając słów; tak, n. p. ministrowi oświecenia (Conradowi) zarzuca, że w komisyi do spraw szkolnych odegrał komedyę. Nakoniec zajmuje się mowami posłów z prawicy, przy której to sposobności zarzuca Hausnerowi, że mowy jego mają wartość piękności damy, z której trzeba pozdejmować wszystkie sztuczne wdzięki, aby poznać ją w prawdziwej postaci. (*Wielka wesołość*). Zarzuca także niepamięć o zasługach *bürger*ministerstwa którego dziełem jest polonizacya Galicyi. Oświadczywszy się przeciw autonomii jako szkodliwej dla Austryi, mowca motywuje opozycyjne względem gabinetu stanowisko stronnictwa „wiernokonstytucyjnego“ nieufnością.

Pos. Krzeczunowicz: Momentów politycznych zaprawdę dosyć już było w tej dyskusyi. Pod względem politycznym ja także, jak tylu innych mowców z prawicy, nie mogę zdobyć się na szczere zaufanie do rządu, bo nie mam dostatecznych po temu rękojmij; ale nie mogę też wystąpić wprost z *votum* nieufności, bo w danych okolicznościach nie mogę spodziewać się czegoś lepszego (*wesołość*), t. j. rządu lepszego, któryby zgromadził na około siebie stosowną większość parlamentarną. „Brak zaufania z jednej, a nieufność z drugiej strony“ — powiedział pos. Russ. Przypomnę mu jednak, że ostatni rząd przez lat kilka tak samo rządził, z brakiem zaufania z lewicy, z jawną nieufnością z prawicy. (*Głosy z prawicy: bardzo trafnie! Brawo! brawo!*) Pos. Russ ubolewał też, że w państwie konstytucyjnem nie ma rządu parlamentarnego. Powiedziałem właśnie, że dawniejszy rząd także nie był parlamentarny. I tej okoliczności przypisać trzeba, że rząd teraźniejszy tak samo, jak dawniejszy, w wielu kwestyach ogląda się to na prawicę, to na lewicę i bierze większość tam, gdzie ją znajduje. (*Wesołość*). Jak dawniejszemu, tak i teraźniejszemu rządowi mogę uczynić zarzut, że nie stara się dość gorliwie o zmianę stosunków. Ale z stosunkami, jakie są, trzeba mi się liczyć, i dlatego ani z sympatyi ani na przekór temu lub owemu stronnictwu, ni też rządowi, zwrócę się ku kwestyom, od których zawisła pomyślność całego państwa.

Nie mówiłbym wogóle o niczem innem, jak o kwestyi najważniejszej, o sytuacyi finansowej, gdybym mógł pominąć milczeniem niektóre uwagi preopinantów, którzy, choć może także starali się zachować na oku dobro państwa, zapuścili się jednak w zaczepki przeciw osobom lub przeciw krajom, lubo to nie należało wcale do rzeczy, a przynajmniej nie było koniecznością. Tak n. p. pos. Neuwirth zarzucił nam Polakom, że austryacka idea państwowa zakorzeniła się w Galicyi dopiero od czasu spolonizowania kraju, że nie jest u nas tradycyjna i odziedziczona jak u innych, jak mianowicie przypuszcza także o pośle Plenerze. ((*Wesołość z prawicy.*) Tradycyjna! odziedziczona! Od kiedy? Wszakże dopiero sto lat należymy do Austryi! Czyż weźmiecie nam za złe, że ta tradycyjna idea państwowa, ten odziedziczony patryotyzm austryacki nie powstał tuż po rozbiorze Polski? (*Wesołość i głosy: bardzo dobrze! z ław polskich.*) Czyż to dziw, że potrzeba było czasu, aby się wytworzył? Jeśli pos. Neuwirth czyni nam z tego zarzut, pragnąłbym wskrzesić z grobów dziejopisarzy niemieckich, aby mu powiedzieli, czy oni, mężowie rzetelni i tchnący duchem wolności, byliby przy podziale Polski żądali od Polaków tego patryotyzmu. (*Głosy z prawicy: bardzo trafnie!*)

I jakże to rządzono Galicyą po rozbiorze Polski? Gospodarowano jak w dobrach dzierżawionych (*brawo! brawo! z ław polskich* i *oklaski z ław czeskich*;) ponasyłano obcych urzędników, którzy w swoich krajach nie mogli znaleźć już posad; ci obchodzili się z ludnością jaknajnieprzyjaźniej i pobudzali jedne klasy społeczne przeciw drugim. (*Brawo! z ław polskich.*) Pos. Neuwirth zarzuca nam nawet r. 1863. Niechżeby historyę tego roku przestudyował, a z pewnością nie znalazłby w niej nic przeciw Austryi; co więcej, przekonałby się, że rząd austryacki przez długi czas faworyzował usiłowania, które ostatecznie stłumiono i które stały się prawdziwą klęską dla narodu polskiego. (*Brawo! brawo! z ław polskich.*)

Poseł Neuwirth zarzuca rządowi dzisiejszemu brak programu finansowego. Ale ten brak programu jest mi jeszcze milszy od programu posła Neuwirtha (*wesołość z prawicy*), który właściwie ogranicza się na zwracaniu rządowi i Izbie uwagi, iż Galicya za mało płaci podatku. (*Wielka wesołość.*) Przytaczał on dziwne liczby, którym sekundowała lewica wykrzyknikami: słuchajcie! słuchajcie! Cóż to były za liczby? Miały one dowodzić, że Galicya co do obszaru i ludności stanowi czwartą część państwa, że przeto właściwie powinna ponosić czwartą część podatków, albo, łagodnie rzecz biorąc, przynajmniej w zbliżeniu. W inne dowody już się nie zapuszczał. Zapomniał jednak zupełnie o zasadzie, że opłaca się podatki wedle dochodu, wedle konsumcyi, wedle siły podatkowej, a nie wedle głowy i zagonu. Pozwólcież panowie, aby Lwów przez pół wieku tylko był stolicą państwa (*wesołość*), aby Cesarz JMć u nas rezydował z całą dyplomacyą, z wszystkiemi urzędami centralnemi i t. d., (*brawo! i wesołość z prawicy*), a zobaczycie, że będzie to drugi Wiedeń, posiadający naturalnie większą siłę podatkową od całej Galicyi. (*Głosy z prawicy: bardzo słusznie!*)

Poseł Neuwirth posunął się nawet do porównywania Galicyi z Francyą. Powiedział bowiem: we Francyi opłaca się podatków bezpośrednich 10 zł. austr. od głowy, w Galicyi 1 zł. 7 ct, a podatków pośrednich we Francyi 10 zł. 9 ct., w Galicyi 85 ct. Wyborne zaprawdę te porównania! Ale pójdźcie do Francyi, a znajdziecie tam coś podobnego, jak tu; tak np. departament nadsekwański będzie stokroć większą posiadał siłę podatkową od departamentu pirenejskiego lub algierskiego. (*Głosy z prawicy: bardzo trafnie!*) Mimo to poseł francuzki nie dopuści się tego nonsensu (*wielka wesołość*), żeby żądać, aby te departamenty płaciły w stosunku ludności i obszaru tyleż co departament nadsekwański. (*Głosy z prawicy: bardzo dobrze!*) Dlatego zdaje mi się, że pos. Neuwirth nie brał tych porównań na seryo, lecz że to były żarty. (*Wielka wesołość.*)

Ostatni z preopinantów, pos. Russ, powiedział, że *bürger*ministerstwo uporządkowało finanse. Tak jest, przez kilka lat nie było niedoboru, ale wszyscy sobie przypomniecie, że ministerstwo uregulowało finanse przez sprzedaż dóbr i nieruchomości skarbowych. (*Głosy z prawicy: tak jest!*) Otóż nie ma już tych nieruchomości, więc nie ma zkąd brać. (*Wesołość.*) Nie biorę tego zresztą za złe temuż ministerstwu, bo nie potrafiło zdobyć się na inny program, a więc tak postąpić sobie musiało.

(Dokończenie tej mowy, aż dotąd podanej dosłownie, podamy w obszernem streszczeniu osobno.)

Po mowie tej przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godzinie 3¾. — Następne jutro.

(*LXVII posiedzenie Izby poselskiej*).

† **Wiedeń**, 10 kwietnia. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godzinie 11.

Z prezydyum gabinetu nadeszło zawiadomienie o dymisyi ministra wspólnej skarbowości bar. Hofmanna, a mianowaniu w jego miejsce p. Szlavego.

Kilka dekanatów w Galicyi petycyonuje o polepszenie kongruy.

Izba przystępuje do dalszego ciągu ogólnych rozpraw budżetowych.

Minister oświecenia bar. Conrad zabiera głos, by odpowiedzieć na wczorajszy zarzut pos. Russa w sposób następujący: Nie chciałbym ani chwilę przedłużać tej i tak już bardzo rozwlekłej dyskusyi; ponieważ atoli wczoraj jeden z szanownych posłów z lewicy był łaskaw napomknąć, jakobym w komisyi do spraw szkolnych wziął był udział w komedyi, t. j. w próbie wprowadzania

---

żnych rzeczach — w szlachetnej sztuce łowiectwa i kłamania o łowiectwie, oraz niemniej szlachetnej doskonałości w graniu w kręgle i warcaby. Ponieważ interesa mieszczan nie kwitły do tego stopnia, żeby ich sklepy i warsztaty były wciąż przepełnione gośćmi — owszem panowały w nich święte pustki cały tydzień, z wyjątkiem soboty popołudniu — więc połowa męzkiej ludności zbierała się zaraz po obiedzie w kręgielni stryjaszka a ztamtąd przenosiła się, skoro ściemniało, do wielkiej izby gościnnej, w której klub warcabowy do późnej nocy zasiadał.

O mistrzostwie warcabowem Kantończyków przekonałem się naocznie, bo nietylko ja sam, ale każdy przejezdny, co się z nimi próbował, wyszedł z tej walki ze wstydem i szwankiem kieszeni.

Wieczór po naszym powrocie z polowania nie został poświęcony warcabom, ale powieściowej, krytycznej i dyalektycznej rozprawie o rezultatach naszych łowów, wadze ubitych rogalów, rozbiorowi zalet i wad każdego członka psiarni, awanturze pomiędzy Ciceronem i Efraimem, a w końcu polowaniu w ogóle tak w naszych, zniewieściałych czasach, jak też w złotym wieku przed wojną domową, kiedy zwierz był gęstszy a młodzież pochopniejszą do zuchwałych czynów. Każdy z starszych panów należał do rodu zwanego *laudatores temporis acti*, łatwo więc przyjdzie wiejskiemu czytelnikowi zrozumieć, jakie olbrzymie bajki, wzrastające jeszcze z każdą nową szklanką *whisky* krążyły po szerokiej, nagiej izbie, której jeden kąt zajmował mahoniowy, rzędem fantastycznych butelek ozdobiony szynkwas stryjaszka, podczas gdy stoliczki z warcabnicami i lekkie, trzcinowe krzesełka tworzyły resztę umeblowania.

Sygurd Wiśniowski.

innych w błąd, przeto nie mogę pominąć, by zarzutu tego nie odeprzeć jak najenergiczniej. Miałem zaszczyt od lat bardzo dawnych, niemal odkąd mamy w ogóle reprezentacye państwa i krajów, sprawować po sejmach urząd komisarza rządowego a powołuję się na świadectwo licznych reprezentantów kilku krajów, którzy mię w tej funkcyi widzieli, że nigdy nie chodziło mi o jakikolwiek efekt dramatyczny lub nawet łudzący. Nie byłbym i dziś wypowiedział tych słów kilku, lecz byłbym zachował je sobie do czasu, gdy będę miał sposobność objaśnić stanowisko rządu w komisyi w sprawie, o którą tu potrącono; ale wchodzi tu w grę mój honor osobisty, a nie mogę bądź co bądź wiedzieć, jak długo przyjdzie mi wytrwać na tem stanowisku, na które powołać mnie raczyło łaskawe zaufanie J. C. Mości, a które już zgasły wielce szanowny przyjaciel mój, Lasser, przy podobnej sposobności badzo trafnym i pochodzącym z serca nazwał wyrazem.

Pos. Rechbauer: Wedle zwyczaju konstytucyjnego utworzenie gabinetu konstytucyjnego dzieje się w sposób dwojaki: albo powołuje się mężów znamienitej przeszłości politycznej, albo mężów posiadających znamienite wiadomości zawodowe. Czy to stosuje się także do gabinetu teraźniejszego, każdy niech sam sądzi. Mowca omawia zapowiedź mowy od tronu co do niedoboru, a przeciwstawia jej fakt zaciągnięcia ogromnej pożyczki; a dalej zamiary pojednawcze, które do niczego nie doprowadzą, gdy się nie zna celów i pragnień obopólnych. Prawica wprawdzie wie, że my pragniemy tylko, aby konstytucyonalizm stał się w Austryi prawdą i aby w tym duchu przeprowadzono ustawy zasadnicze, a § 19ty jednej z tych ustaw dowodzi, iż nie pragniemy panowania nad innemi narodami. Cóż natomiast oświadcza prawica? Zawsze tylko autonomia i decentralizacya! Szanujemy autonomię w znaczeniu nadania gminom, powiatom i krajom do pewnego stopnia samodzielności; tego i my pragniemy; ale co po nad tę miarę wychodzi, szkodzi państwu i jest nie decentralizacyą, lecz dekompozycyą państwa i federalizmem z listkiem figowym. (*Huczne brawo z lewicy.*) Rząd nietylko nie sprowadził pojednania, lecz przeszkodził mu. Ale najwięcej nieufności budzi we mnie okoliczność, że rząd stara się przeprowadzić tu najważniejsze projekty swe tylko zapomocą ustępstw na rzecz frakcyi większości. Wolę jawnego mesyasza artykułów fundamentalnych, niż taki rząd, który skrycie postępuje. Mowca oświadcza się nakoniec za budżetem, aby państwo nie było pozbawione środków egzystencyi. (*Oklaski z lewicy.*)

Pos. E. Czerkawski: Rzecz to wielce ubolewania godna, że w Austryi niedobór stał się chronicznym. Od r. 1873 wciąż rośnie, a jeśli gabinetowi Hohenwarta zarzucają, że i jego gospodarka finansowa była złą, warto przypomnieć, że nie miał niedoboru, lecz pozostawił w skarbie nieco gotówki. Dopiero za gabinetu Auersperga niedobór począł się, zrodził i wzrastał w łasce u kapitalistów, którym skarb płaci coraz więcej procentów. Rząd dzisiejszy chciał pokryć niedobór zapomocą swoich projektów podatkowych, które jednak noszą na sobie piętno gabinetu poprzedniego i wyszły rzeczywiście od kogoś, co za nadto przesiąkł ideami okresu minionego (od p. Cherteka). Że my Polacy sprzeciwiamy się tym projektom, z tego zrobiono nam zaraz zarzut, jakobyśmy wogóle sprzeciwiali się płaceniu podatków. Zarzut to najniesłuszniejszy; albowiem myślimy tylko nie przykładać ręki do reformy podkopującej egzystencyę i rozwój ludu. Z tego też powodu nie piszemy się na finansowy program posła Plenera. Zarzucają Galicyi, że jest bierna wobec skarbu. Prawda, że nie jestto kraj tak produkcyjny, jak inne; ale tak samo też jest rzeczą niewątpliwą, że racyonalny rząd powinien starać się podźwignąć jego produkcyjność przez właściwe uposażenie w fundusze na jego potrzeby, tem więcej, ile że Galicya przez długi szereg dziesiątków lat była traktowana więcej, niż po macoszemu i dlatego ekonomicznie upaść musiała. (*Głosy z ław polskich: tak jest!*) Przy okupacyi Galicyi przez Austryę był to kraj bogaty, dziś w skutek wyzyskania i zaniedbania zubożały. Grożono rozwinięciem sztandaru narodowego po stronie niemieckiej także. Jeśli uczynicie to z wypisanem na tym sztandarze hasłem austryackiem, powinszujemy wam z serca i przyrzekamy wam poparcie. Ale nie możemy zgodzić się, by pod pozorem idei państwowej deptać miano którąkolwiek narodowość historyczną. (*Huczne brawo! z prawicy*). Przypominają mi się tu słowa któreśmy dawniej usłyszeli z lewicy, że kwestya pojednania narodowości w Czechach jest kwestyą nie prawa, lecz władzy. Cóż to znaczy innego, tylko to, że jedna narodowość przemocą chce przygniatać drugą? Na to z pobudek historyczno-politycznych i prawno-politycznych nigdy się nie zgodzimy. (*Huczne brawo! z prawicy*). Cel nasz jest ten, żeby w Austryi każda narodowość, ugruntowana w historyi, miała możność być wolną i rozwijać się intelektualnie i politycznie i ta jest przewodnia myśl tak zwanego federalizmu czyli autonomizmu. Żądano abyśmy wystąpili z określeniem naszej idei autonomicznej. Przypominam, że Galicya już to uczyniła w swej tak zwanej rewolucyi. Gdy zaś mowa o instytucyaach autonomicznych, zawsze pamiętać trzeba, że nie jedne i te same są dobre dla wszystkich krajów, lecz powinny być zastosowane do własności krajowych, do panujących w kraju idei i do ugruntowanych w historyi pojęć prawnych. Właśnie bowiem owo tworzenie wszystkiego na jedno kopyto jest błędem konstytucyi, a pos. Beer popełnia pomyłkę historyczną, mówiąc, że nigdy nie podawano ręki do zgody, że przeto nigdy nie było można jej odepchnąć. Ręka do zgody była podana, gdy Polacy po konstytucyi grudniowej weszli do Rady państwa, mimo, że część ludności opierała się obesłaniu jej. Sądziliśmy wtenczas, że powiedzie się nam uzyskać urządzenia autonomiczne. Ale pod pozorami najbłahszemi odwlekano rokowania nad rezolucyą, aż nakoniec przedstawiono ją jako niewykonalną. Gabinet Auersperga przyjął nawet do swego programu zaspokojenie autonomicznych pragnień Galicyi, ale stało się wręcz coś przeciwnego, a jednak nikt nie zarzucił temu gabinetowi, że nie dochował programu swego. (*Głosy z lewicy: bardzo słusznie!*) Mówicie, że konstytucya mieści w sobie momenty autonomiczne; na to odpowiadam, że jedno z najcenniejszych praw autonomii krajowej zniesiono wyborami bezpośredniemi. Szczegółowo z galicyjskiemi prawami autonomicznemi także nie najlepiej się obchodzono. Galicya w skutek najwyższego postanowienia otrzymała autonomiczną Radę szkolną; ale nie spoczęto, dopóki rząd ostatni nie okroił jej atrybucyi. Najwyższem postanowieniem zaprowadzono też w Galicyi język polski jako urzędowy; postanowienie to jest kontrasygnowane przez ministerstwo Giskry, mimo czego muszę zaprzeczyć, iżby to ministerstwo było inicyatorem pojednanie z Galicyą, bo to było dziełem i zasługą ministerstwa Belcredego. Dzisiejszy minister sprawiedliwiści Stremayr, który dawniej odjął Galicyi autonomiczną Radę szkolną całkiem świeżo znów przedsięwziął interpretacyę owego najwyższego postanowienia, która mu wręcz się sprzeciwia. Tu mowca wyłuszcza sprawę rozporządzenia, nakazującego prowadzić księgi hipoteczne po niemiecku także, chociaż już Herbst jako minister sprawiedliwości zakazał używania języka niemieckiego. Nie wiem — powiada mowca — na jakiej to podstawie minister Stremayr uczynił, albowiem umotywowanie rozporządzenia jest tak samo zawiłe i niejasne, jak wszystko, cokolwiek się usłyszy z ust tego męża. (*Wesołość i brawo z prawicy*). Mowca oświadcza nakoniec, że ponieważ w powołaniu gabinetu teraźniejszego widzi zadatek lepszej przyszłości, więc przyzwala mu budżet. (*Huczne brawo z prawicy*).

Poczem zabrał głos pos. Wolfrum przeciw rządowi, a nakoniec pos. Henryk Clam-Martinic wygłosił dwugodzinną mowę na rzecz budżetu, którą, jeśli czas pozwoli, podam w obszerniejszem streszczeniu.

Na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godzinie 4. — Następne w poniedziałek.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Rozprawy nad niemiecką nowelą wojskową).

W parlamencie niemieckim toczyły się dnia 9 kwietnia rozprawy nad 1 i 2 paragrafem noweli wojskowej. Komisya zmieniła paragraf 1 projektu rządowego, który pokojowy stan prezencyjny armii ustanawia na jeden procent ludności, o tyle, że armia na stopie pokojowej w czasie od 1 kwietnia 1881 aż do 1888 bez ochotników jednorocznych liczyć ma, 427.274 ludzi. Paragraf 2 został przyjęty w redakcyi rządowej. Stauffenberg wniósł, aby czas trwania ustawy oznaczyć na trzy lata.

Richter (z Hagen) żąda, aby prezencyę pokojową ustanawiano każdego roku ustawą etatową, dalej aby zaprowadzono dwuletnią służbę i zaliczano jednorocznych do prezencyi wojskowej.

Lasker konstatuje, że ciężary wojskowe tamują ekonomiczny i socyalny rozwój państwa; partya liberalna występowała energicznie przeciw licznym wydatkom na administracyę wojskową, ale większość zawsze je uchwalała. Dwuletnia służba mimo przeciwnych zapatrywań administracyi wojskowej dałaby się przeprowadzić, przyznają to nawet powagi wojskowe. Tak samo możnaby siłę prezencyjną ustanawiać każdego roku ustawą etatową. Jeśli rząd i parlament mają na oku interesa narodu, to powinny też usłuchać głosu narodu, który stawia te żądania. Dzisiejszy anormalny stan nie powinien nas skłaniać do tego, abyśmy koszta, które chwilowo są potrzebne, uchwalali od razu na lat siedm.

Hr. Udo Stolberg przemawia w imieniu niemieckich konserwatystów przeciw Laskerowi. Mowca nie uważa także trzyletniej służby za dogmat, ale chodzi o jakość rekrutów, jak z drugiej strony o finansowe i materyalne położenie. Co się tyczy kwalifikacyi rekrutów, to niewątpliwie od roku 1815 nastąpiła zmiana na lepsze, ale też wskutek udoskonalenia broni i zmian w taktyce wymagania stawiane armii sa dzisiaj daleko większe. Dwuletnia służba istniała już, została jednak zaprowadzona nie ze względów wojskowych ale z finansowych i nie wyszła na korzyść armii. Od roku 1852 zarzucono ją. Gdyby Bismarck był zastał taką armię, jaka wtenczas istniała, nie byłby mógł obrać takiej polityki. W roku 1740 koszta armii pruskiej wynosiły 60 procentów dochodów, w roku 1818 tylko 25 procent. Mowca prosi o odrzucenie wniosków Stauffenberga i Richtera, gdyż nie czas teraz na eksperymenta.

Richter (z Hagen): Sytuacya polityczna, która wpływała źle na przebieg rozpraw przy pierwszem czytaniu, teraz znacznie się polepszyła. Propozycya komisyi nie ma dzisiaj takiej wagi, jakąby miała w innym razie. Siła wojenna armii naszej zawsze jeszcze za nisko jest szacowana. Nie należy rywalizować z innemi państwami; Prusy posiadały dawniej niższą prezencyę pokojową aniżeli militarne państwa sąsiednie. Twierdzenie Gneista, jakoby obecne ciężary wojskowe dwa razy mniejsze były od dawniejszych, nie zgadza się z prawdą. Prezencya pokojowa nie wynosiła nigdy jednego procentu. Nie powinnismy się zapatrywać na Francyę; i tam zarządzono już znaczne ulżenia i zaoszczędzenia. Jedynie redukcya czasu służby na dwa lata może polepszyć nasze stosunki, przyczynić się do doskonalszej gotowości armii i podnieść w niej ducha wojennego. Mowca przechodzi następnie do ekonomicznego ustawodawstwa. Pierwszem jego następstwem jest zwiększenie się emigracyi. Stanowisko kanclerza wzmocniło się po pierwszem czytaniu, gdyż opozycya centrum ustała. Papież złożył nawet życzenia cesarzowi w dniu urodzin. Kanclerz dysponuje obecnie dwiema większościami. Centrum i konserwatyści uchwalają podatki, narodowo-liberalna partya i konserwatyści wydatki. To oddziaływa fatalnie na płacących podatek i podkopuje parlamentaryzm, gdyż naród odwraca się ze wstrętem od tej gospodarki kompromisowej. Najwyższy czas obrać lepszą drogę.

Rickert występuje przeciw wywodom Richtera. Narodowo-liberalna partya osądza projekt według jego wewnętrznej wartości i wyrokuje tylko według własnego przekonania. Partya ta nie pójdzie za zdaniem Richtera a nie chcąc pozostać dłużej na negatywnem stanowisku, pragnie działać pozytywnie. Przyjaciele Richtera głosowali wbrew wszelkim zasadom ustaw, bez których naród niemiecki nie istniałby dzisiaj. Narodowcy nie wstydzą się wspólnie z konserwatystami uchwalać takich ustaw, które uważają za potrzebne dla dobra narodu. Narodowcy nie postępują za kanclerzem na oślep, ale z własnego przekonania. Liberalny naród będzie ich i nadal uważał za swoich, chociaż będą głosowali za projektem. Mowca stara się wykazać, że ciężary wojskowe Niemiec są nieznaczne w porownaniu z ciężarami innych państw. Rossya i Francya pracują gorączkowo nad podniesieniem swoich armij. Właśnie w interesie pokoju należy sobie koniecznie życzyć przyjęcia projektu. Czego żąda administracya wojskowa, tego po gruntownem rozważeniu nie można odrzucać, gdyż są to tylko środki defenzywne. Niemcy nie mogą się sprzeniewierzyć swojej misyi pokojowej. Muszą one wytrwać na swem stanowisku, jeśli pokój europejski ma być zapewniony.

Dr. Lieber: Ciągłe podwyższanie wydatków na armię musi mieć pewne granice. Siła podatkowa narodu jest przecenianą, naród nie może dłużej znosić ciągłego powiększania ciężarów. Dlatego mowca jest przeciwny projektowi i oświadcza się za wnioskiem Stauffenberga.

Minister wojny Kameke: Nie chwilowa sytuacya polityczna, ale cały stosunek Niemiec do sąsiednich państw wymaga przyjęcia ustawy. Skrócenie czasu służby jest wprost niemożliwe bez uszczerbku dla armii. We Francyi także nie skrócono czasu służby. Rządy związkowe stoją wobec przedłożonego projektu na tem samem stanowisku, na jakiem stały przy kompromisie w r. 1874 i mogą akceptować tylko siedmiolecie.

Lerchenfeld broni projektu w imieniu niemieckiej partyi państwowej. Powiększenie siły prezencyjnej jest niezbędne dla utrzymania europejskiej równowagi.

Przewodniczący zamyka dyskusyę. Referent Maltzahn-Gueltz reasumuje dyskusyę i broni jeszcze raz uchwał komissyi. Wniosek Richtera żądający corocznego ustanawiania siły prezencyjnej w ustawie etatowej został odrzucony; także wniosek Stauffenberga upadł 180 głosami przeciw 104. Taki sam los spotkał wniosek Richtera, żądający zaliczenia jednorocznych do siły prezencyjnej. W końcu przyjęto paragraf 1 według wniosków komisyi 186 głosami przeciw 96: taką samą większością został przyjęty paragraf 2. Dalsze rozprawy odroczono do dnia następnego.

(Po wyborach).

Z Londynu pisze 5 b. m. sprawozdawca *Polit. Corresp.*: Nowy parlament ma być otwarty 29 bm. Już teraz jest rzeczą pewną, że stronnictwo liberalne rozporządzać będzie znaczną większością. Po zupełnem ukończeniu wyborów przedłoży zapewne lord Beaconsfield królowej swoją demisyę. Panuje tu przekonanie, że urząd Premiera zostanie ofiarowany lordowi Granville, a gdyby nie przyjął, lordowi Hartingtonowi. Gladstone wzbrania się dotychczas wstąpić do gabinetu. Być może, że jako członek rządu byłby mniej niebezpiecznym niż jako jego sprzymierzeniec na czele radykałów. Od czasu zaprowadzenia tajnego głosowania w r. 1872 pokazało się poraz drugi, że nie można z pewnością przewidzieć wyniku wyboru. W r. 1874, podobnie jak teraz, nikt nie był przygotowany na taki rezultat. W Londynie zyskali konserwatyści tylko jedno krzesło. Gladstone został wybrany w hrabstwie Midlothian, syn zaś jego został pokonany w Middlesex przez konserwatywnego kandydata, który otrzymał o 3000 głosów więcej. Clarke, bohater zwycięstwa konserwatystów w Southwark w lutym, stracił mandat, który kosztował go 4000 funtów szterlingów. Pomimo rozmaitych niespodzianek, jest mimo to rzeczą aż nadto jasną, że opinia publiczna zgadza się z ogólnemi zasadami polityki lorda Beaconsfielda tak co do spraw zagranicznych jak i co do Irlandyi. Wprawdzie możnaby zapytać: po cóż zmieniać osoby, skoro polityka ma pozostać taką samą, jaką była dotychczas? Na to można odpowiedzieć, że naród ulega zazwyczaj chimerom; nie widzi chętnie u steru jednych i tych samych mężów stanu a nadto niepodobają mu się despotyczne maniery Beaconsfielda. Prócz tego przyrzekli mu koryfeusze stronnictwa liberalnego, że zatrzymają i nadal dotychczasową politykę tak wobec zagranicy, jak w sprawach Irlandyi. Z początku obawiano się, że ci koryfeusze nie zdołają dotrzymać danego słowa, bo większość ich składać się będzie z radykałów i *homerulistów*; ale obawa ta znikła, skoro został ogłoszony rezultat pierwszych wyborów, w których stanowczo zwyciężyło stronnictwo liberalne. Należy jeszcze nadmienić, że stronnictwo liberalne zawdzięcza swoje zwycięstwo nie radykałom, lecz tym żywiołom umiarkowanym, które tak często przechylały szalę zwycięstwa na korzyść konserwatystów. Kampania wyborcza Gladstona na początku roku pociągnęła za sobą wielką klęskę liberałów. Dopiero gdy korefyusze stronnictwa liberalnego oświadczyli się całkiem stanowczo przeciw *homerulistom* i ogłosili swoje postanowienie o podtrzymywaniu znaczenia Anglii w Europie, zaczęła opinia publiczna przychylać się na ich stronę. Hartington wyraził się wprawdzie niebardzo korzystnie o Niemcach i Austryi, i zapowiedział blizką ewakuacyę Afghanistanu, ale mowom tym, wygłoszonym podczas kampanii wyborczej, nie należy przypisywać wielkiego znaczenia. Dopóki umiarkowani liberały będą niezawisłymi od radykałów, można liczyć na zagraniczną politykę, ktora chociaż będzie może mniej energiczną od polityki Beaconsfielda, ale na każdy wypadek dążyć będzie do jednego i tego samego celu.

Ponieważ ustąpienie gabinetu Beanonsfielda można już prawie uważać za fakt dokonany, zastanawia się prasa londyńska nad możliwym składem nowego liberalnego ministerstwa. *Daily News*, główny organ stronnictwa zwycięskiego, mniemają, że wobec stanowczego oświadczenia Gladstona, iż pozostawia pierwszeństwo lordowi Granvile i lordowi Hartingtonowi, przyjdzie królowa do przekonania, że ma do wyboru tylko między Granvillem i Hartingtonem i że ostatecznie wybierze starszego przewódcę i męża stanu na prezydenta ministrów. Gladstone nie mógłby pod żadnym warunkiem zająć innego stanowiska, jak tylko prezydenta ministrów. Nie chcemy jednak powiedzieć przez to, że jeżeliby stanowczo odrzucił propozycyę objęcia prezydentury, musi pozostać całkiem po za obrębem rządu. Jest rzeczą stanowczo pożądaną, ażeby w jakikolwiek sposób rada jego i poparcie były zapewnione przyszłej administracyi w sposób bezpośredni a nietylko przez samo parlamentarne poparcie zewnątrz.

Times piszą, że o składzie przyszłej administracyi można na razie tylko tyle powiedzieć, iż do każdej posady jest co najmniej trzech kandydatów ukwalifikowanych. Do rzędu takich kadydatów należą w pierwszym rzędzie członkowie rządu z r. 1874, z których niektórzy postarzeli się ogromnie w ostatnich 6 latach. Obok tych weteranów stoi znaczna liczba nowych ludzi, którzy w owych czasach oddawali opozycyi ważne usługi. Nowy prezydent ministrów będzie miał dość kłopotu w wyborze; trudność położenia zwiększa jeszcze ta okoliczność, że niektórzy z tych panów reprezentują ważne polityczne interesa w obrębie partyi. *Pall Mall Gazette* mniema, że należałoby domagać się, ażeby

Gladstone, na którego padło najnowsze głosowanie narodu, został powołany do steru. Gladstone jest tym, który spowodował kondemnatę dotychczasowego rządu; wyborcy stanęli w jego obronie i w obronie jego polityki. Z tego powodu należy domagać się, ażeby polityk, który zaatakował ministra i przyczynił się do jego upadku, zajął bezzwłocznie jego miejsce. Jest wielu takich, których urzędowanie Gladstona napawa obawą, ale z drugiej strony perspektywa, że Gladstone nie wstąpi sam do gabinetu, lecz kontrolować będzie jego członków, musi dla wszystkich stronnictw stać się nieznośną. Nie jest rzeczą pożądaną, ażeby angielski mąż stanu zajmował stanowisko takie, jakie we Francyi zajmuje Gambetta. Władza i odpowiedzialność muszą iść w parze, jak to powiedział sam Gladstone.

Że Gladstone, według zdania swoich przyjaciół, nie będzie szefem gabinetu, wypływa z mowy, jaką Löwe (minister spraw wewnętrznych pod Gladstonem) wygłosił podczas ostatniej kampanii wyborczej. „Nie wiem — powiedział Löwe — kto będzie powołanym do stworzenia nowego gabinetu, ale co do przyszłego rządu pozwolę sobie nadmienić, że komukolwiek poruczy królowa utworzenie tego gabinetu, będzie naszym obowiązkiem popierać go, jeżeli będzie rzeczywistym prawdziwym liberałem, choćby nawet nie był osobistością przez was wybraną."

(Z protokołów rossyjskiego komitetu wykonawczego.)

Deutsch-russische Correspondenz ogłasza rzekomo autentyczny wyciąg z protokołów trzech pierwszych posiedzeń petersburgskiego komitetu wykonawczego. Wyciąg ten opiewa: Pierwsze posiedzenie 4 (16) marca. Przewodniczący hrabia Loris-Melikow oświadczył, że komisya ma dwa cele przed sobą: stłumienie szkodliwych objawów anarchii i zniszczenie rewolucyjnych żywiołów w społeczeństwie. Uchwały komisyi, powzięte po dłuższych obradach, są następujące: 1) Należy natychmiast sprawdzic spis aresztowanych, zbadać powody uwięzienia ich i według możności pokończyć procesa; oczyścić cytadele i więzienia przez ukaranie winnych a uwolnienie niewinnych. Oglądanie więzień i sprawdzenie uwięzionych należy polecić członkom komisyi: senatorowi Szamszinowi, tajnemu radcy Markowowi i generał-porucznikowi Batianowowi. 2) Należy zjednoczyć władzę policyjną. Członek komisyi generał Czerewin oświadczył, że żandarmerya trzeciego oddziału okazuje się bardzo często nieposłuszną i nieprzyjaźnie usposobioną względem ministerstwa policyi i ministerstwa spraw wewnętrznych. Przewodniczący zakomunikował komisyi najwyższy rozkaz oddania żandarmeryi pod rozkazy gubernatora, co się równa zniesieniu trzeciego oddziału. 3) Należy zrewidować ustawy o rewizyach, aresztowaniach i administracyjnem wydalaniu. Komisya uchwaliła, aby ze względu na to, że policya postępowała sobie dotychczas bardzo samowolnie w podobnych przypadkach, prawo odbywania rewizyj oddać sądom i zupełnie znieść administracyjne wydalanie. 4) Przewodniczący zakomunikował najwyższy rozkaz, aby prace komisyi były zachowywane w tajemnicy i aby od członków komisyi odebrano słowo honoru, iż będą przestrzegali tej tajemnicy. Obecnymi byli na tem posiedzeniu: Hr. Loris-Melikow, senator Pobiedonosew, książe Imeretyński, Szamszin, Batianow, Czerewin, Kohanow, Perfiliew.

Drugie posiedzenie 5(17) marca. Oprócz wymienionych byli obecni czterej członkowie petersburgskiej administracyi miejskiej. Zastanawiano się nad obroną stolicy, która winna być szczególnie strzeżoną, gdyż w niej mają swą siedzibę cesarz, następca tronu i rodzina cesarska. Członkowie administracyi miejskiej oświadczyli, że środki zarządzone przez generała Gurko rozdrażniły mieszkańców i wywołały niezadowolenie. Członek administracyi miejskiej Lichaczew oświadczył, że społeczeństwo nietylko jest niezadowolone, ale nawet nieprzyjaźnie usposobione względem rządu. Przedewszystkiem głośnem jest narzekanie, że nierozumna instytucya dworników, jako władzy policyjnej, pochłania miliony a nie przynosi żadnych korzyści. Komisya postanowiła jednomyślnie znieść dworników a wzmocnić policyę.

Trzecie posiedzenie: 8(20) marca. Członek komisyi senator Markow komunikuje, że naczelnik miasta Zurow uwięził 197 przestępców politycznych, a to 34 na podstawie ustawy z 1 września 1878 a 163 na podstawie ustawy z 19 maja 1871. Tymczasem pokazuje się, że policya źle zrozumiała obie ustawy i że generał Seliwerstow i jego pomocnik Mezencow zupełnie fałszywie interpretowali te ustawy; pokazało się dalej, że aresztowani nieraz przez półtora miesiąca nie byli przesłuchiwani i niewinnie byli trzymani w więzieniu. Komisya postanowiła jednomyślnie: Ustawy ma wprowadzać w życie i czuwać nad ich przestrzeganiem ministerstwo wojny. Aresztowani winni być przesłuchiwani w przeciągu 24 godzin a uchwała prokuratora winna zapaść najpóźniej w siedmiu dniach.

Według doniesienia wspomnianego na wstępie dziennika uwolnił Loris-Melikow dnia 8 kwietnia po zbadaniu aktów politycznych przestępców około czterdziestu aresztowanych a w najbliższym czasie ma ich uwolnić jeszcze więcej.

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Tarnawica w powiecie tłumackim 300 zł. zapomogi na wewnętrzne urządzenie nowo wybudowanego kościoła, a gminie Przewrotne w powiecie rzeszowskim 150 zł. na budowę szkoły.

= **Najprz. biskup przemyski**, ks Maciej Hirschler, obchodzi dziś piękny i rzadki jubileusz, pięćdziesiątą rocznicę swego kapłaństwa. Najczcigodniejszy jubilat, pełen zasług około kościoła, otaczany czcią i miłością przez duchowieństwo i wiernych swojej dyecezyi, spotka się w dniu tym tak uroczystym z serdecznemi objawami powszechnej sympatyi, którą w tak wysokim stopniu umiał sobie zjednać na swem wzniosłem stanowisku, jako dostojnik kościoła, kapłan i obywatel. Na pamiątkę jubileuszu wykonany został w zakładzie lwowskiego towarzystwa przemysłowego litograficzny portret najczcigodniejszego pasterza dyecezyi przemyskiej, odznaczający się wiernem schwyceniem podobieństwa i starannem wykończeniem. Niemal równocześnie, bo tylko dniem jednym przedtem, obchodził pięćdziesięcioletni jubileusz kapłaństwa biskup Chełmiński, ks. Jan Nepomucen Marwicz.

— **Posiedzenie** towarzystwa przyrodników polskich imienia Kopernika odbędzie się jutro, we wtorek, o godzinie 6 wieczorem, w szkole politechnicznej. Prof. J. Franke pokaże i objaśni kolekcyę modeli różnych powierzchni, prof. J. Niedźwiedzki będzie miał wykład z dziedziny geologii; poczem nastąpią luźne komunikacye.

= **Sprawców okropnej zbrodni**, popełnionej w karczmie w Wysocku wyżnem, gdzie, jak donieśliśmy, zamordowano sześć osób a pięć ciężko raniono, udało się pojmać i uwięzić. Jak nam telegrafują z Turki, żandarmi puściwszy się w pogoń za opryszkami, dopędzili ich już za granicą węgierską. Są to chłopi węgierscy w liczbie 6. Oddano ich po schwytaniu sądowi węgierskiemu w Also-Verecko.

* **Zapiski policyjne**. Skradziono młynarzowi M. P. ze zamkniętej stajni pod l. 9 przy ulicy Pełtewnej po włamaniu się parę koni 13 miary a mianowicie 8 letniego gniadej maści i 7 lub 8 letniego maści karej, zaś dorożkarzowi L. S. z niezamkniętego podwórza pod l. 10 przy ulicy Szpitalnej, wózek węgierski. — Aresztowano Ludwika Kowna za podejrzane posiadanie 2 męskich kapeluszów które chciał sprzedać i Józefa Karawana pochwyconego na kradzieży koca z wozu. — Wskutek zapalenia się nafty, wybuchł ogień w piwnicy domu pod l. 17 przy ulicy Zimorowicza, został jednak wcześnie ugaszony. Śledztwo wdrożono natychmiast. — Złożono w policyi: jedwabną żółtą parasolkę z pąsową podszewką zapomnianą w dorożce nr. 129 i obręcz koła od wozu znaleziona na ulicy Halickiej.

— **Wiosna** powoli ale statecznie robi postępy. Trawniki zaczynają się zielenić, drzewa okrywają się pączami. Według ostatniego biuletynu tygodniowego wiedeńskiej stacyi meteorologicznej oczekiwać można w najbliższych dniach pogody, jednak z chłodnem powietrzem i przymrozkami w nocy. W Szkocyi w ostatnich dniach spadły śniegi.

— **Pogrzeb Wieniawskiego** odbył się we środę w Warszawie, dokąd przywiezione zostały zwłoki z Moskwy, z nadzwyczajną okazałością i uroczystą powagą. Przed południem odprawione zostało nabożeństwo żałobne w kościele Świętokrzyskim, podczas którego artyści wykonali stosowne utwory Moniuszki, Wieniawskiego, Zarzyckiego i Żeleńskiego. Po południu wielkie tłumy publiczności odprowadziły trumnę na cmentarz Powązkowski. Przed karawanem niesiono wieńce i skrzypce okryte krepą. Podczas pochodu pogrzebowego orkiestra odegrała marsze żałobne Nideckiego i Münchheimera, a nad grobem chóry męzkie odśpiewały utwory Troschla i Nideckiego, a orkiestra wykonała marsz żałobny Grossmana.

— **Podróżnik węgierski**, hr. Szecheny i, jak donoszą dzienniki peszteńskie, w podróży swojej po Chinach i Tybecie powrócił już do Pekinu, a to w skutek przestrogi chińskiego gubernatora prowincyi południowo-zachodniej, który doniósł mu, że na krótki czas przed nim pułkownik Przewalski gardząc przestrogami zapuścił się w pustynie tybetańskie i zaginął w nich bez wieści.

— **Towarzystwo geologiczne** w Paryżu obchodziło w tych dniach 50letni jubileusz swojego istnienia. Reprezentanci wszystkich tego rodzaju tawarzystw w Europie stawili się na ten obchód.

— **Prawdziwy dramat** rozegrał się w tych dniach w Kielcach. W tamtejszym sądzie okręgowym miała być rozbierana sprawa kryminalna o mężobójstwo. Oskarżona, należąca do sfery inteligentniejszej, odznaczała się niepośledinią pięknością. Sprawa tymczasem niespodziewany wzięła obrót, obwiniony bowiem o współudział w mężobójstwie mniemany kochanek wdowy, przybył do jej mieszkania w Miechowie, gdzie pozostawała pod ścisłym dozorem policyi i zastrzelił ją, poczem drugą kulą sam pozbawił się życia.

— **Nieszczęście**, które przed tygodniem zdarzyło się skutkiem wybuchu kotła parowego w jednej z paryskich fabryk kartonu, w pobliżu wielkiej rzeźni, miało ogromne rozmiary. Zawalił się w skutek wybuchu cały dom i pogrzebał pod gruzami wszystkich mieszkańców, tudzież przejeżdżający właśnie ulicą powóz z kilku osobami. Liczby ofiar nie zdołano jeszcze sprawdzić.

— **Pożar** ogromną szkodę zrządził dnia 5 b. m. w zachodnio-indyjskiem mieście St. Thomas. Zgorzało 18 gmachów z magazynami kupieckiemi.

— **Na kolei żelaznej** przy wjeździe na dworzec w Frankfurcie nad Odrą, w nocy na 7 b. m. pociąg pospieszny wpadł na pociąg ciężarowy. Maszyna, wagon pakunkowy i pocztowy, oraz kilka ciężarowych, zostały mocno uszkodzone, natomiast osobowe nie poniosły szwanku. Ze służby kolejowej maszynista, palacz i kilku konduktorów zostało lekko rannych, z podróżnych kilku odniosło lekkie kontuzye. Osobnym pociągiem powieziono podróżnych dalej.

— **Grotę stalaktytową**, około 150 sążni długą odkryto przypadkowo przy kopaniu fundamentów pod nowy budynek w Mehadii. W grocie znaleziono mnóstwo kości przedpotopowych zwierząt, odkrycie to więc budzi wielkie zajęcie w świecie naukowym.

— **Miasto Serajewo** uchwaliło zaciągnąć pożyczkę 700.000 zł. na rozmaite urządzenia komunalne i upiększenie.

— **Król birmański** Thibau, który od dwóch lat dopiero zasiadał na tronie a już się wsławił niesłychanemi okrucieństwami i od roku prowokował wojnę z Anglią, według wieści, którą kupcy chińscy przynieśli do Rangunu, umarł na ospę. Zachodzi obawa wojny domowej w Birmie.

— **W historyi obyczajów** Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej wielką doniosłość może mieć fakt, który zdarzył się latem roku zeszłego, a według depeszy *Timesa* z Filadelfii rozgrywa się obecnie w sposób, który jest niespodzianką dla opinii publicznej. Niejaki William Kemble, agent polityczny, z czterma towarzyszami był oskarżony, że usiłował zapomocą przekupienia członków ciała ustawodawczego Stanu Pennsylwanii spowodować uchwalenie bilu zwanego *Allegheny County-Riot-Bill*, na mocy którego pewna liczba osób odnieść mogła znaczną korzyść z odszkodowania przez skarb państwowy strat, spowodowanych wielką wojną domową. Kemble i towarzysze jego widząc, że nie wywiną się od procesu, którego nie spodziewali się, tem bardziej, iż podobne sprawki zawsze dotychczas uchodziły w Ameryce bezkarnie, przyznali się w części do winy w przekonaniu, iż za wpływem potężnych swoich przyjaciół będą ułaskawieni. Jakoż w sferach decydujących nie brakło dobrej woli po temu, jednakże opinia zamanifestowała się namiętnemi demonstracyami ludowemi tak stanowczo przeciw sprawcom malwersacyj w rzeczach publicznych, iż odmówiono skazanym ułaskawienia. Zdumieni tym obrotem sprawy Kemble i towarzysze jego ratowali się ucieczką, wyrzekając się wysokich kaucyj, które kazano im złożyć. Posypały się za nimi listy gończe i rozesłano agentów policyjnych po całym kraju dla wyśledzenia zbiegów, a wypadek ten w całej Unii północno-amerykańskiej wywołał ogromną sensacyę, ponieważ po raz to pierwszy ukarano tam usiłowane przekupienie ustawodawców.

— **Jezioro Trauneńskie**, jak donosi *Linzer Ztg.*, jeszcze w zeszłym tygodniu na nowo pokrywać się zaczęło lodem w zatoce pod Traunkirchen, a parowce, które codziennie rano odchodzą do Gmunden, musiały przebijać lodową powłokę

— **Przyrost ludności** w Nowej południowej Walii przedstawia stosunek, jakiego nigdy jeszcze i nigdzie na ziemi nie sprawdzono. Kolonia ta bowiem z początkiem roku ubiegłego liczyła wszystkiego 40.000 mieszkańców, pod koniec zaś roku ludność jej wzrosła do 750.000 głów. Nic podobnego nie zdarzyło się nawet w okolicach, gdzie odkryto bogate kopalnie złota

— **Z teatru wojny** w Ameryce południowej, nadeszła w urzędowej depeszy z Limy na ręce legacyi peruwiańskiej w New Jorku wiadomość, że korweta peruwiańska *Union* po siedmiogodzinnej bitwie z dwoma chilejskimi pancernikami przeforsowała blokadę Ariki, poczem uzupełniwszy swoje zapasy powróciła do Callao.

— **Kotwica Kolumba.** Podczas trzeciej podróży swojej do Ameryki w roku 1498 zgubił Kolumb kotwicę swojego okrętu admiralskiego w pobliżu wyspy S. Trinidad, mianowicie koło północnej kończyny tejże. Od tego czasu morze z tej strony cofnęło się znacznie tak, że powien obszar dawniejszego dna morskiego zajmują teraz ogrody i plantacye. Otóż w jednym z tych morzu wydartych ogrodów na S. Trinidad, niedawno, jak donoszą dzienniki angielskie, wykopano dużą kotwicę, ważącą 11 centnarów, z datą wyrytą w żelazie, która dowodzi, że przed 400 laty została sporządzona, że przeto jest zapewne ową zgubioną przez Kolumba kotwicą.

Zgromadzenie wyborców.

(L) Na zaproszenie 12 obywateli zebrało się wczoraj wcale liczne grono wyborców w sali ratuszowej, celem wstępnych obrad nad wyborem jednego posła sejmowego z miasta Lwowa w miejsce p. Aleksandra **Jasińskiego**, który, jak wiadomo, złożył swój mandat.

Przewodniczącym zgromadzenia wybrano przez aklamacyę p. dra Juliusza **Popiela**.

Pierwszy zabrał głos p. **Romanowicz**: Należy nam zwrócić uwagę na sprawę wielkiej doniosłości. Zbieramy się tu od czasu do czasu, celem wyboru posła albo posłów do sejmu krajowego. Tymczasem lata mijają a sejm krajowy nie zbiera się, a jeżeli się zbierze, to na czas tak krotki, iż cała czynność jego musi ograniczyć się tylko na uchwaleniu budżetu. Ostatnie posiedzenie sejmu krajowego odbyło się 19 października 1878 r. Przez cały rok 1879 nie zebrał się sejm krajowy, a teraz, mimo iż nie ma budżetu na r. 1880, mimo że na ten rok nie zostały uchwalone dodatki do podatków, mimo że w skutek nieurodzaju jest do załatwienia ważna sprawa pożyczki głodowej — mimo tylu ważnych spraw krajowych, wyczekujących załatwienia, nie ma do tej chwili pewności, kiedy właściwie zbierze się nasz sejm i czy w ogóle zbierze się w tym roku. Obiegają tylko pogłoski, iż sejm ma zebrać się w jesieni r. b. Jest to stan rzeczy „niekonstytucyjny", gdyż §. 8 statutu krajowego powiada wyraźnie, że sejm musi zbierać się co roku. §. 22 tego statutu powiada znowu, że **tylko** sejm może uchwalać dodatki do podatków. Tymczasem cóż się dzieje? Sejm krajowy nie zbiera się; autonomiczna administracya ustać nie może, więc Wydział krajowy rozpisuje dodatki do podatków. To postępowanie niezgodne z ustawami, przeniosło się z Wydziału krajowego do Rad powiatowych i gmin. Tylko do pewnej wysokości mogą Rady powiatowe uchwalać dodatki do podatków; uchwalanie wyższych dodatków należy już do sejmu. Ale sejm nie zbiera się; cóż więc począć? Obejść ustawę i milcząco przedłużyć pobór dodatków do podatków. A potem dziwimy się jeszcze, że w kraju nie wyrabia się i nie rozszerza poczucie prawne. Osłabia to znaczenie autonomii, a wzmacnia centralizacyę. Kraj z obojętnością patrzy na to, a obojętność ta sprawić może, że wyjątki staną się regułą, a o istnieniu autonomii świadczyć będzie chyba tylko wspaniały gmach sejmowy. Mowca stawia tedy następujący wniosek: „Zgromadzenie wyborców miasta Lwowa zakłada protest przeciwko niekonstytucyjnemu zaniechaniu zwołania sejmu krajowego w r. 1879 i przeciw dalszym tegoż następstwom. Zgromadzenie wyraża nadzieję, że Wydział krajowy, delegacya polska w Radzie państwa, i w ogóle wszyscy, do których to należy, wszelkich dołożą starań, ażeby: 1) Sejm w myśl §. 8 statutu krajowego co roku był zwoływanym; 2) ażeby Sejmowi wyznaczono dłuższy niż dotychczas a dostateczny czas do obrad; 3) ażeby w r. b. wobec stosunków wywołanych nieurodzajem, sesya sejmowa co rychlej i na czas dłuższy zwołaną być mogła".

Zgromadzenie przyjęło jednogłośnie powyższe wnioski bez żadnej dyskusyi. Dopiero po zapadłej uchwale, zabrał głos p. **Zagórski** (urzędnik banku włościańskiego) i domagał się, ażeby powyższy protest został „wniesiony na ręce p. Hausnera".

P. Romanowicz tłumaczy, że protesty na ręce posłów nie mogą być wnoszone. Wystarczy już samo uchwalenie takiego protestu i postarać się chyba należy, ażeby prezydyum obecnego Zgromadzenia zakomunikowało dzisiejszą uchwałę prezydentowi koła polskiego w Wiedniu i marszałkowi krajowemu.

Dr. Piotr **Gross**. Mnie się zdaje, że forma protestu jest niewłaściwą, można bowiem protestować tylko przeciwko czemuś, co się robi, ale nie przeciw temu, czego się nie robi. Wszakże właściwie nic się nie stało; sejm krajowy nie został zwołany w r. z. a my żądamy, ażeby na przyszłość coś podobnego się nie powtarzało, czyli innemi słowy chcemy upomnąć się, aby sejm zbierał się co roku. Nie ma tedy miejsca protest, lecz rezolucya. Bo i do kogoż zaniesiemy protest? Do rządu? Do Rady państwa? A więc zaprotestujemy chyba tylko przed światem. Mowca domaga się wypuszczenia wyrazu „protest" i mniema, że uchwała przybrać powinna formę rezolucyi.

P. **Błotnicki**: Dr. Gross wybrał się za późno z swojem przemówieniem, bo zapadła już jednogłośnie uchwała. Mowca nie

może zrozumieć, dlaczego dr. Grossowi nie podoba się wyraz protest, który tu całkiem jest na miejscu. Protestujemy przeciw ignorowaniu §. 8 statutu krajowego, przeciw „zaniechaniu“ zwołania sejmu, a więc przeciw faktom dokonanym. Możemy jeszcze zaprotestować przeciw innym rzeczom. Oto czytaliśmy niedawno w dziennikach, że sejm ma być wprawdzie zwołany w maju, ale na jednej sesyi ma uchwalić aż dwa budżety. Możemy więc i przeciw temu zaprotestować. Nie jest rzeczą Koła polskiego wnosić taki protest, czy rezolucyę, bo delegacya robiła niezawodnie wszystko, co tylko było w jej mocy i widocznie nic więcej zrobić nie może. Ale mimo to protest z naszej strony, poparty przez inne reprezentacye krajowe, dojdzie do wiadomości strony kompetentnej.

Dr. A. Zgórski popiera wniosek p. Romanowicza, ażeby o powziętej uchwale zawiadomić tylko prezesa polskiej delegacyi w Wiedniu i marszałka krajowego a nad wszystkiemi innemi wnioskami przejść do porządku dziennego, co też zgromadzenie czyni.

Następnie rozpoczęła się bardzo ożywiona dyskusya nad kwestyą, w jaki sposób ma być przeprowadzony wybór jednego posła z miasta Lwowa a mianowicie, czy zgromadzenie ma zwyczajem utartym wybrać komitet z 150 członków, któryby następnie wybrał komitet ściślejszy, a ten znowu zaproponował kandydatów, czy też jaki inny sposób.

P. Piątkowski proponuje, ażeby pominąć wybór 150 członków i dla krótkości czasu przystąpić od razu do wyboru komitetu ściślejszego z 30 członków, któryby zaprosił kandydatów do ubiegania się o mandat poselski.

W tym samym duchu przemawiali pp. Groman, Romanowicz i dr. Józef Żuliński. Dr. Piotr Gross zaś, a głównie dr. Gerstman przemawiali za odstąpieniem od zwyczajnej rutyny. Od r. 1861 był zwyczaj, że wyborcy wybierali najpierw komitet obszerniejszy z 150 członków, który następnie wybierał z swego grona komitet ściślejszy z 30 członków. Ten ostatni komitet proponował wyborcom kandydatów. Dziś należałoby już raz odstąpić od tego przestarzałego i nieodpowiedniego zwyczaju. Najwłaściwiej był by ażeby ci sami panowie, ktorzy zwołali obecne zgromadzenie, ogłosili dziennikami i plakatami, że w tym lub w owym dniu zbiorą się wyborcy w sali ratuszowej celem wysłuchania mowy kandydatów. Powinniśmy już raz odstąpić od zwyczaju proszenia pewnych osobistości o ubieganie się o mandat; powinno się dziać przeciwnie; kandydaci powinni nas prosić o mandat i w tym celu powinni stanąć publicznie z swojem wyznaniem politycznem. Pod wrażeniem ich mowy ugrupują się pomiędzy wyborcami stronnictwa. Mowca A. pozyska tych a tych panów, mowca B. zjedna sobie innych zwolenników i w ten sposób każdy z kandydatów będzie miał swoich stronników. Tak się dzieje w całym świecie, a u nas zaś działo się dotychczas bardzo dziwnie. Był jakiś oficyalny komitet, nazywany ratuszowym, magistrackim. miejskim itp. a obok tego komitetu był zazwyczaj jakiś inny komitet, a co gorsza w samym komitecie oficyalnym były jakieś stronnictwa i tej to okoliczności przypisać należy, że wybory szły zawsze tak nieporadnie i że w ostatniej chwili przechodziły kandydatury, o których się nikomu nie śniło, jak to np. miało miejsce przy ostatnich wyborach do Rady miejskiej

Dr. Gerstman stawia tedy następujący wniosek: Panowie, którzy zwołali obecne zgromadzenie, zaproszą wyborców na środę, celem wysłuchania mów kandydackich a równocześnie zaproszą wszystkich obywateli, którzy poczuwają się do obowiązku służenia krajowi, ażeby wystąpili przed wyborcami.

Wniosek ten został jednogłośnie przyjęty i od r. 1861 jest to pierwszy wypadek, iż wybory we Lwowie będą przeprowadzone bez tradycyjnych komitetów przedwyborczych.

Z Izby sądowej.

(Proces socyalistów).

Kraków, 10 kwietnia.

Trybunał ogłosił wczoraj uchwałę swoją w kwestyi dodatków i poprawek, które prokurator wniósł do pytań przygotowanych dla sędziów przysięgłych. Uchwała ta nie uwzględnia żądań prokuratora, który zastrzegł sobie z tego powodu zażalenie nieważności.

Przewodniczący udziela następnie głos prokuratorowi, który rozpoczyna swój wywód ostateczny. Mowa p. prokuratora Brasona podaje na wstępie pogląd na socyalizm, jego źródła, jego rozwój historyczny i jego metamorfozy. Prokurator rozpoczyna od ruchu socyalistycznego Lassalla, charakteryzuje jego znaczenie i program, przechodzi następnie do pierwszych zawiązków Internacyonału i komunizmu, podaje wyczerpujący pogląd na wszystkie przeobrażenia i fazy, w jakie wstępował ruch socyalistyczny i jego doktryny na licznych kongresach, a przechodząc następnie do agitacyj Bakunina i nihilizmu rzuca światło na organizacyę i liczne rozgałęzienie tej wrogiej społeczeństwu partyi rewolucyjnej, poczem przystępując do objawów socyalistycznych w Galicyi, odpowiada na pytanie, z jakim obozem socyalistów ma się tu do czynienia? Zestawiając trzy programy, a mianowicie program znaleziony u Adolfa Inlaendera, program przejęty u Truszkowskiego i w końcu program drukowany w czasopiśmie *Równość*, wykazuje p. prokurator, że wszystkie te trzy programy z małemi różnicami są identyczne i dadzą się streścić w następujące trzy główne zasady: 1) zniesienie osobistej własności i przejęcie wszelkich środków i narzędzi pracy na wspólną własność pracujących; 2) udział każdej jednostki w korzyściach pracy stowarzyszonej, oznaczony przez samych pracujących; 3) zupełna równość społeczna bez różnicy płci, rasy i narodowości.

Dnia 10 b. m. prokurator zasłabł nagle w ciągu swej mowy, wskutek czego rozprawa przerwaną została o godzinie 12 w południe.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handl. za czas od 27 marca do 3 kwietnia.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 11·25 do 11·90 złr. Żyto 8.25 do 9.50 złr. Jęczmień 7·50 do 8·25 złr. Owies 6.80 do 7.— złr. Hreczka 7.— do 8·25 złr. Kukurudza zeszłoroczna —·— do 7·75 złr. Kukurudza nowa —·— do 7·50 złr. Proso —·— do —·— zł. Groch do gotowania 8.— do 9·50 złr. Groch pastewny —·— do —·— złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola —·— do —·— złr. Bobik 7·50 do 8·— złr. Wyka —·— do —·— złr. Koniczyna najprzedniejsza 28·— do 44·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski —·— do —·— złr. Kminek —·— do —·— złr. Rzepak zimowy 11.— do 11.30 złr. Rzepak letni —·— do —·— złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —·— do —·— złr. Lnianka —·— do —·— złr. Nasienie lniane —·— do —·— złr. Nasienie konopne 7·90 do 8·— złr. Chmiel —·— do —·— złr. Spirytus gotowy —·— do 39.50 złr.

OSTATNIA POCZTA

Parlament niemiecki skończył w sobotę rozprawę nad nowelą wojskową uchwalając wszystkie paragrafy według wniosków komisyi. Poprawka dep. Heeremanna żądająca uwolnienia duchownych od służby wojskowej została odrzuconą; na wniosek Richtera uchwalono, że duchowni nie mają być wolnymi nawet od obowiązku odbywania ćwiczeń w rezerwie zapasowej. W końcu przyszła pod obrady rezolucya Bühlera, wzywająca kanclerza, aby zwołał kongres państw w celu powszechnego rozbrojenia. Rezolucya ta została prawie jednogłośnie odrzuconą; głosował za nią oprócz wnioskodawcy tylko deputowany frankfurcki, znany demokrata p. Sonnemann.

Dep. Bühler wystósował z powodu swego wniosku list do ks. Bismarcka z prośbą, aby mu nie brano za złe tego, co uczynił. Na to szczególne pismo otrzymał od kanclerza następującą odpowiedź: „Zanadto jestem niestety zajęty praktycznemi i pilnemi sprawami teraźniejszości, abym mógł się zajmować ewentualnościami przyszłości, których, jak się obawiam obadwaj nie dożyjemy. Dopiero wtedy, gdyby się Panu udało pozyskać dla swoich planów naszych sąsiadów, mógłbym ja albo inny kanclerz niemiecki w imieniu naszej zawsze tylko defenzywnej ojczyzny przyjąć odpowiedzialność za podobne pomysły. Mniemam jednak, że nawet i w takim razie wzajemna kontrola narodów nad stanem uzbrojeń sąsiadów byłaby trudną i niepewną, i że z trudnością przyszłoby złożyć *forum*, któreby kontrolę taką skutecznie wykonywać mogło“.

Pan Gladstone zasypany jest telegramami gratulacyjnemi z Bułgaryi, Czarnogóry, Serbii i innych „interesujących“ okolic. Treść wszystkich tych manifestacyj jest jednakowa. Bułgarzy, Czarnogórcy, Serbowie etc. cieszą się z tryumfu partyi liberalnej w Anglii, której prawie tyle mają do zawdzięczenia, co Rossyanom. Także irredentyści włoscy zachwyceni są nowym zwrotem w Anglii i zamierzają podobno przenieść siedzibę swego komitetu z Neapolu do Bolonii albo Modeny, aby być bliżej przedmiotu swej pożądliwości. Włoskie organa rządowe zapewniają wprawdzie, że „pomimo zmiany sytuacyi w Anglii“ polityka zagraniczna Włoch nie przestanie być pokojową, nie mogą jednak ukryć swej radości z tryumfu liberałów angielskich. *Diritto*, którego stosunki z gabinetu Depretisa-Cairolego są znane, pisze, że Włochy iść będą ręka w rękę z gabinetem angielskim we wszystkich wielkich kwestyach polityki europejskiej....

Organa rossyjskie pełne są dobrych nadziei na przyszłość. Liczą one z pewnością na porozumienie się Anglii z Rossyą w kwestyi wschodniej i azyatyckiej i zadowolone są z polepszenia stosunków z Niemcami. „Rossya, powiada *Nowoje Wremia*, pragnie ze wszystkiemi mocarstwami europejskiemi pozostawać na dobrej stopie, a kwestya, czy stać się to ma na podstawie traktatu berlińskiego, czyli też na innej podstawie, nie stanowi obecnie żadnej różnicy.“

Jeden ze znakomitszych członków stronnictwa liberalnego w Anglii, Edward Sullivan, napisał do wydawcy *Morning Post* list, w którym rozbiera pytanie, czy zmiana gabinetu w Anglii zakłóci pokój Europy. Dowodzi on, że tylko panslawizm w Rossyi i *Italia irredenta* we Włoszech dążą do wojny. Rossya zatem i Włochy grożą wojną, a jeśli uderzą na Niemcy i Austryę, wci gną łatwo Francyę, lubo ta pragnie dziś pokoju. Anglia choćby pod rządem whigów nie zmieni swej polityki wobec Niemiec i Austryi, owszem wspierać je będzie przeciw Rossyi i Włochom. Ale nie ma obawy, aby polityka Gladstona wzięła górę, bo byłoby to dodać sił Rossyi i Włochom. W partyi liberalnej przyszłego parlamentu jest około stu przyjaciół Hartingtona i ci nie dopuszczą, aby lewica z Gladstonem przyszła do władzy.

List księcia Napoleona jest ciągle przedmiotem namiętnej polemiki w prasie francuskiej. Paweł de Cassagnac a z nim przeważna większość bonapartystów starej daty, zerwał otwarcie z księciem „Czego chce książę? pisze *Pays*, w jednym z ostatnich swych artykułów. Zachciało mu się gwałtem zostać prezydentem republiki i myśli, że republikanie będą na tyle ograniczonymi, aby mu urządzić trzecie, tym razem bezpłatne przedstawienie *brumaira* albo grudnia. To szaleństwo. Cesarstwo ma sens tylko wtedy, jeżeli reprezentuje absolutny, nieprzejednany kontrast republiki. Trzeba być ślepym, aby marzyć o jakimś równoległem z republiką cesarstwie Księcia Napoleona nie ma już. Rzucając się w toń, pozostawił na brzegu swe imię Napoleon, swe cesarskie imię, którem nie odważył się już podpisać swego listu, i odtąd znamy już tylko Napoleona Bonapartego, konkurenta Gambetty, Clémenceau i Blanquiego.“ W dalszym ciągu swego artykułu powraca pan Cassagnac do dawnej swej idei. wynosząc na stanowisko pretendenta syna księcia Napoleona, Wiktora. „Ks. Napoleon, pisze *Pays*, pozostawia dwóch synów, dwóch młodzieńców o duszy gorącej, którzy nie potrzebując wypierać się swego ojca, mogą inaczej myśleć i działać niż ojciec, i którzy już przez swe pochodzenie ze strony macierzyńskiej dają nam uspokajającą gwarancyę. Odtąd możemy już otwarcie, bez wszelkiej myśli ubocznej, dążyć do urzeczywistnienia ostatniej woli cesarzewicza, który nie księcia Napoleona mianował swym spadkobiercą.“

Kölnische Zeitung dowiaduje się, że arcybiskup z Rouen, kardynał Bonnechose, ogłosił protest w obronie zakonów. W bardzo umiarkowanej formie wykazuje on, że uchwały marcowe są ciężkim zamachem na nienaruszalność i wolność kościoła. W końcu swojego pisma oświadcza kardynał, że chce się jedynie ograniczyć na skonstatowaniu tych smutnych i niepokojących wypadków; nic mu bardziej nie leży na sercu jak szczęście ojczyzny, które jest nierozerwalnie złączone z utrzymaniem pokoju pomiędzy kościołem a państwem. Kardynał Bonnechose nie żąda, jak to uczynił arcybiskup z Tours, od prezydenta cofnięcia uchwał marcowych. Otwarte wystąpienie biskupów przeciw uchwałom marcowym i rządowi wpłynęło już do tego stopnia na usposobienie ludności katolickiej, że jak słychać, partya klerykalna zamierza ustanowić w każdym okręgu komitet oporu. Większa część rad generalnych zamknęła już swoje sesye; dotąd znanych jest trzynaście protestów przeciw ustawom marcowym.

Zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że książę Orłow powróci na swoje stanowisko do Paryża. Jako powód tego podają dzienniki rossyjskie, że po upadku Beaconsfielda Anglia powróci do dawnej swej bezczynności a właśnie w obecnej chwili Rossya nie może pozostać bez ambasadora w Paryżu. Wśród danych okoliczności wydaje się Orłow najodpowiedniejszą osobistością do zastępowania interesów rossyjskich w stolicy francuskiej.

W sprawie gusińskiej telegrafują do *Fremdenblattu* z Konstantynopola 10 b. m.: „Gabinet wiedeński zwrócił uwagę Porty, że gdy układ turecko-czarnogórski w sprawie gusińskiej zmienia postanowienia traktatu berlińskiego potrzebne jest do ważności tego układu formalne przyzwolenie wszystkich na traktacie podpisanych mocarstw. Porta, jak słychać, uznaje słuszność tej uwagi i postąpi stosownie do powyższej wskazówki.“

W Serbii panuje wielkie wzburzenie, z powodu nagłej śmierci dep. Bogoszawlewicza który wkrótce po aresztowaniu zmarł w więzieniu zajczarskiem. Lud, który w Bogoszawlewiczu widział dzielnego obrońcę swych interesów, podejrzywa rząd o otrucie uwięzionego. Aby się oczyścić z tego zarzutu wydelegował rząd osobną komisyę lekarską, dla skonstatowania przyczyny śmierci aresztowanego, a komisya ta po odbytej sekcyi wydała *parere*, według którego Bogoszawlewicz zmarł na suchoty.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Berlin, 11 kwietnia. W pismie do Bühlera z dnia 2 marca w sprawie uchylonego wczoraj wniosku o ogólnem rozbrojeniu, ks. Bismarck mówi, że pilnemi praktycznemi sprawami teraźniejszości tak jest zajęty, iż nie może zastanawiać się nad możliwemi zwrotami przyszłości, których dożyć nie obawia się. Dopiero gdy Bühler zjedna sąsiadów dla swoich planów, Ks. Bismarck mógłby wziąć odpowiedzialność za analogiczne postanowienia Niemiec, które zawsze tylko obronne zajmują stanowisko. I wtedy nawet obawiaćby się trzeba, że wzajemna kontrola ludów nad stanem uzbrojeń byłaby trudną i niepewną.

Petersburg, 11 kwietnia. Gorczakow spędził noc bardzo niespokojnie. Gorączkowe majaczenie ustało dopiero nad ranem. Lekarze konstatują wielkie osłabienie. Po południu chory uspokoił się cokolwiek. Car odwiedził ks. Gorczakowa i kazał telegrafować do jego synów, aby spieszyli do Petersburga.

Wiedeń, 12 kwietnia. (*Tel. pr.*) Wczoraj odbyła się wspólna rada ministrów pod przewodnictwem Najj. Pana w kwestyi noweli wojskowej. Ministrowie węgierscy, Tisza i Szende, wzięli udział w tej konferencyi.

Petersburg, 12 kwietnia. (*Tel. pr.*) Dziennik urzędowy ogłasza nominacye członków biura gen. Loris-Melikowa. Mianowani zostali radca kollegialny Skałowski, radcy stanu Jozefowicz, Zaleski, Lichaczew, Leontjew, registrator Trogołow, radca Kaufmann i szambelan Bezobrazow.

Rzym, 12 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Nowy nuncyusz przy dworze austryackim Msgr. Serafino-Venutelli odjechać ma do Wiednia po Zielonych Swiętach. Były nuncyusz Jacobini otrzymać ma kapelusz kardynalski.

Madryt, 12 kwietnia. (*Tel. pr.*) Rada ministrów uchwaliła oświadczyć królowi, że ułaskawienie sprawcy zamachu Otera jest niemożliwe.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 10 kwietnia 1880, godzina 3 min. 21. Losy kredytowe 177·25. Węg. akcye kredyt. 274·—, Akcye anglo-austr. 153·—, Akcye banku Union 112·10, Akcye kolei Karola Ludwika 266·30, Akcye kolei północnej 243·50, Akcye kolei południowej 78·50, Akcye kolei Alföld 158·—, Akcye kolei Elżbiety 190·75, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 166·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 148·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg oblig. państw. w złocie 85·50, Galic. oblig. indemn. 98·50, Losy z r. 1864 174·75, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 141·25, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 16·25, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 144·40, Rubel papierowy 1·25½, Wiedeńskie losy 118·50 Węgierskie losy 115·—, Mark. niemieck. —·—, Węgierska renta 106·02. Usposobienie ściśnione.

Wiedeń, d. 10 kwietnia 1880, godzina 5 minut. 30. Akcye kredytowe 286·80, Anglo Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 266·—, Południowa —·—, Renta pap. 73.72, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 101·80, Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 103·—, Losy z r. 1860 —·—. Napoleonsdor 9·45—, Usposobienie —

Wiedeń, 12 kwietnia 1880 godz. 10 m. 45, Akcye kredytowe 286·50, Anglo-austr. 152·—, Akcye banku Union 112·—, Kolej Kar. Ludw. 265·50, Południowa 78·70, Napoleonsdor 9·45½, Rubel papierow. —·—, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z d. 10 kwietnia. Wiedeń: Pszenica 12·75 do 13·75 zł., żyto 10·20 do 10·60 zł., okowita pr. 10·000 liter procent 36·25 do 36·50 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na wiosnę) 12·25 do 12·30 zł., rzepak (sierpień — wrzes.) 13·35 zł. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień — maj) 216·—, żyto —·—, spiritus loco 61·—, olej rzepakowy 52·40. Szczecin: Pszenica —. rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 65·25 olej rzepakowy 76·—, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: Władysław Łoziński

NADESŁANE.

Zmiana pomieszkania ordynacyjnego.

Med. Dr. T. Krobicki

przeniosł swoje ordynacyjne pomieszkanie na ulicę Jagiellońską l. 16.

Ordynuje od 2 do 4 po poł.

przeważnie w cierpieniach organów wewnętrzn. jako to; płuc. serca, mózgu, żołądka, kiszek, wątroby, śledziony i nerek. i to tak chronicznych jak i gorączkowych.

(2452 3—4)



(1407)

Wykaz osób zmarłych

w czasie od 11 do 20 marca 1880.

Petryka Józefa, sierota po nauczycielu, l. 12. na gruźlicę. — Diamand Ewa, żona doktora medycyny, l. 50, na raka kiszek. — Piątkowski Kazimierz, dyetaryusz, l. 22, na gruźlicę płuc. — Kałahórski Jan, c. kr woźny sądowy, l. 53, na zapalenie płuc. — Solska Katarzyna, z domu ubogich l. 89, na uwiąd schyłkowy. — Hayer Franciszek, c. kr. porucznik artyleryi, l. 27, na durzycę. — Langenass Mojżesz, kupiec. l. 58, na suchoty płuc — Sieniawska Ksawera, wdowa po szewcu, l. 75, ze starości. — Jastrzębska Aniela, wdowa po obywatelu dóbr ziemskich, l. 65, na wadę serca. — Duffek Ignacy, masarz, l. 61. na ranę postrzałową. — Müller Zofia, żona obywatela miasta, l. 59, na tętniak. — Kolarczyk Jan, c. kr. woźny prokuratoryi państwa. l. 50, na gruźlicę płuc. — Kowalski Stanisław, woźny, l. 46, na gruźlicę płuc. — Wojciechowska Marya, wdowa po oficyaliście prywatnym, l 60 na porażenie płuc. — Wagner Jan, pomocnik krawiecki, l. 62 na porażenie. — Zehetgruber Karol, c. kr. rewident rachunkowy, l. 59, na gruźlicę płuc. — Kurzer Abraham Eliasz, syn negocyanta, l. 1 8/12, na błonnicę. — Richter Aleksander. nadinżynier w pensyi, l. 66, na rozedmę płuc. — Chomiński Modestyn. emerytowany c. kr radca sądowy, l 71, na wadę serca. — Gieruszyński Jan, szewc, l. 66, na zapalenie płuc. — Turner Jente, szwaczka, l 28, na gruźlicę płuc. — Swirniuk Tomasz. c. kr porucznik, l. 30, na gruźlicę płuc. — Przybielecka Matylda, prywatna, l 40, na suchoty płuc. — Marecki Michał, szewc, l. 62, na gruźlicę płuc. — Ballentowicz Adela Józefa, żona c. kr. majora emerytowanego, l. 55, na gruźlicę płuc. — Olszewski Wiktor, c. kr. askultant sądowy, l. 32, na suchoty. — Bednarski Feliks, syn zarządcy drukarni, l 5/12, na wodogłowie. — Sękowski Zygmund, syn c. kr. radcy rachunkowego, l. 7, na charłactwo. — Nichońska Olimpia, wdowa po profesorze gymnazyalnym, l 38, na wadę serca. — Zipper Edward, emerytowany c kr. urzędnik, l. 58, na rozedmę płuc. — Kurzanowski Jan, szewc, l. 48, na suchoty płuc. — Francak Wojciech, blacharz, l. 28, na suchoty płuc. — Zanko Dymetr, woźny c. kr. sądu krajowego, l. 57, na wrzody na płucach. — Niżałowska Zofia, obywatelka m. l. 71, na uwiąd starczy.

Lwów dnia 22 marca 1880.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 12 kwietnia 1880 o godzinie 7 rano.

Barometr 736.52mm. Psychrometr suchy + 3.3°C. Psychrometr wilgotny + 2.9°C. Prężność pary 5.4mm. Wilgoć 93%. Zachmurzenie 10. Wiatr NE1·Ozon 6.

Temperatura powietrza + 2.6°R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 762.42mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 12 kwietnia 1880.

Hotel Europejski.

Pp. A. hr Osnowski z Rossyi. S. Białokórski ze Staj. T. Chrząszcz ze Słowlty. A. Napadiewicz z Więckowic A. Pogłodowski z Przemyśla

Hotel Lazarusa.

Pp. F. Styała ze Złoczowa. J. Osadicz z Petersburga. J. Zweig z Krakowa. S. Kainer ze Stryja.

Hotel George'a

Pp. A. hr. Gołuchowski z Łosiacza. K. Brzozowski z Rossyi. F. Jendrzejowicz z Trybuszki E. Mermod z St Croix. J. Tandler z Czerniowiec. M. Felde z Remszeid

Hotel Narodowy.

Pp. M Greif z Wrocławia G Weinberg z Przemyśla J. Chorzyński z Żurawna W. Buraczyński z Przewozu.

Hotel Langa.

Pp. M. Jasiński z Zahajpola. Consuello de Lambrujere z Medyolanu. G. Trucco z Medyolanu J Menks z Wiednia.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. J hr. Borkowski do Krakowa. E. hr. Borkowski do Ponikwy. W. Manasterski do Mikołajowa. P. Beyzym do Rossyi. B. Komarnicki do Pobocza. F. Plattner do Jurowic. M. Sędzikowski do Krakowa. B. Skibniewski do Olejowa.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 8 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 1 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 52 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowsko główny): o godzin. 10 m. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 2 min [illegible] po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 5 min 24 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 59 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy). pociąg osobowy)

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 10 kwietnia 1880

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	264	75	267	75
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. m. k.	164	50	167	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	296	—	299	50
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	243	—		—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	97	25	98	25
„ „ „ 4 pr. w. a.	89	90	90	90
„ „ „ 5 pr. okresowe	97	25	98	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	65	102	65
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	101	—	103	50
3. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	98	25	99	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	98		100	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	99	50	101	—
5. Losy miasta Krakowa	20	25	22	—
„ „ Stanisławowa	25	—	27	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	45	5	54
Dukat cesarski	5	49	5	59
Napoleondor	9	43	9	52
Półimperyał	9	69	9	80
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	70
„ „ papierowy	1	24¾	1	26¾
100 marek niemieckich	58	15	59	—
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 8 kwietnia 1880.

1. Dług państwa	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	73.75	73.90
luty sierpień	73.75	73.90
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	74.10	74.25
kwiecień-październik	74.10	74.25
Losy z roku 1854 po 250 złr.	123.50	124.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	130.50	130.90
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	133.25	134.—
„ „ 1864 (z premia) po 100 złr.	174.50	175.—
„ „ 1864 „ po 50 „	174.—	174.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	—.—	29.—
Listy zastaw. domen. państw po 120 złr. 5 proc.	146.50	147.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.30	101.70
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	90.10	90.25
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	103.—	104.—
Bukowiny	96.25	97.—
Galicyi	98.—	98.50
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	91.—	92.25
Węgier	91.30	92.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 189	153.40	153.60
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	287.—	287.25
Niższo-austr. tow. eskont. po 500 zł.	800.—	805.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a. 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 220 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k	611.—	613 —
Kol. Cesarzowy Elżbiety po 200 zł. „	190 —	190.50
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2435.—	2440.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. sr.	266.50	267.—
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	164.75	165 —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	280.50	281.—
Połud. kol. państ. po 200 zł. w. a.	81.75	82.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	138. —	138.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	103.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	105.75	—.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	102.25	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	90.25	—.—
„ „ „ po 5 proct.	97.25	97.75
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	97.25	97.75
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.10	102.35
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	103.75	103.75
Banku narodowego po 5 proc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proc.	102.25	102.75
„ „ „ po 5 proc.	98.75	99.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	87.25	87.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	101.—	101.25
Kol. płd. po 100 zł. m. k.	105.20	—.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.75	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 500 zł. 5 pr.	106.50	—.—
„ „ „ II. emisyi	103.75	—.—
„ „ „ III. „	103.—	—.—
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	90.30	90.50
z r. 1867	94.	94.25
z r. 1868	87.75	88.25
z r. 1872	85.70	86.—
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	85.60	85.90
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.75	177.25
Clarego po 40 zł. m. k.	43.50	44 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.k.	107.50	108.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	18.—
Losy miasta Krakowa	20.75	21 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	44.—	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	42.50	43.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.—	19.—
Salma po 40 zł. m. k.	52.50	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	46.—	46.50
Pożyczka m Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	25.	27.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	123.50	—.—
„ „ po 50 zł. m. k.	62.50	65.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	34.—	34.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37.50	38.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.65	118.75
Paryż za 100 fr.	47.—	47.—

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.58.	5.59.—
„ pełnej wagi	5.57.—	5.59.
Korona	—.—.—	—.—.
20-frankówka	9.46.—	9.46 50
Rossyjski imperyał	9.72.—	9.74 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 10 kwietnia 1880

	zł	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	73	80
„ „ „ w srebrze	74	20
Renta w złocie	9	15
Losy pożyczki z roku 1860	130	50
Akcye banku austro-węgierskiego	841	—
„ „ kredytowego	287	50
Londyn	118	60
Srebro	—	—
Napoleondor	9	44½
Dukat cesarski men.	5	58
100 marek niemieckich	58	35

Dziennik urzędowy.

(2519 1—3) **Edykt.**

L. 14320. W dniach 20 maja 1880, 3 czerwca 1880 i 17 czerwca 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. k. 25 w Zulinie położonej, ciała tabularnego niemającej, w sprawie Jana Pitlnera przeciw Michałowi Cymbalista pto. 120 zł. z pn.

Cena wywołania wynosi 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Stryj dnia 22 listopada 1879.

(2572 1—3) **Edykt.**

L. 2186. C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że wskutek zapadłej uchwały c. k. sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 6go marca 1880, l. 1964 Matwij Psuj, włościanin z Horodyszcza jako marnotrawca uznany i dla niego kurator w osobie Ilka Krywokulskiego z Horodyszcza ustanowiony został.

C. k sąd powiatowy.

Kozowa dnia 20 marca 1880.

(2466 1—3) **Edykt.**

L. 5734 W sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Janowi i Katarzynie Waśniowskim pto 356 złr. 69 ct. ustanawia się dla niewiadomych z miejsca pobytu Jana i Katarzyny Waśniowskich kuratorem p. Dr. Zakrzewskiego w Bochni, któremu ciż informacyi udzielić, lub sądowi o miejscu swego pobytu donieść mają — gdyż inaczej złe skutki sami sobie przepisać będą musieli.

C. k. Sąd powiatowy

Bochnia 80 października 1879.

(2475 3—3) **Edykt.**

L. 15185. C. k. sąd krajowy jako handlowy ogłasza, że w dniu 6 marca 1880 do l. 10680 na rzecz c. k. uprzyw. gal. akcyj. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Edwardowi Torosiewiczowi i Izydorowi Torosiewiczowi o 1600 zł. w. a. z pn. nakaz zapłaty wydany został.

Ponieważ miejsce pobytu Izydora Torosiewicza nie jest wiadomem, zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania jego mianował adw. Dr. Nurkowskiego kuratorem a jego zastępcą adw. Dr. Skałkowskiego, z którym to kuratorem niniejsza sprawa przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne środki do obrony ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał, i sądowi oznajmił, ile że wynikłe z zaniedbania szkodliwe skutki sam sobie przypisze.

C. k. sąd krajowy handlowy.

Lwów dnia 6 kwietnia 18*0.

(2489 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 179. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sum 140 zł. 64 ct. i 95 zł. 92 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż nietabularnej realności pod Nr. konsk. 98 w Zalesiu położonej, dłużnika Andrzeja Kropelnickiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 11 maja, 8 czerwca i 20 lipca 1880 każdym razem o godzinie 11 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hypotecznych i dla tych, którymby niniejsza uchwała z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem Emila Rada z Mielnicy.

Mielnica dnia 13 lutego 1880.

(2486 3—3) **Edykt.**

L. 2885. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnienia sumy 4479 zł. 82 ct. a. w. z pn. na rzecz kasy oszczędności miasta Tarnopola odbędzie się dnia 23 kwietnia 1880 i 25 maja 1880 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności w $^1/_4$ części do masy spadkowej Gittli Feigi dw. im. Krell, w $^1/_4$ części do małoletnich Chawy, Mechla i Benjamina Krellów, a do Estery Beigi w połowie należącej pod l. 114 w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na obu terminach sprzedaną nie będzie, 10421 zł. 17 ct. a. w.

Wadyum 1500 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 7 lutego 1880 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adwokata Dr. Mantla i p. adw. Dr. Weissteina zastępcą tegoż.

Tarnopol dnia 15 marca 1880.

(2488 3—3) **Edykt.**

L. 221. Dnia 3 maja i 31 maja 1880 r. każdym razem o godź. 10 przed południem przeprowadzi c. k. sąd powiatowy licytacyę sumy 1000 zł. w stanie biernym realności Nr. 251 w Mielcu położonej do Mateusza Toczyńskiego należącej lib. dom. Tom. II pag. 102 n. 10 on. na rzecz dłużnika Józefa Wiocha zaintabulowanej, a to celem zaspokojenia pretensyi kantoru pożyczek, zaliczek i zleceń hr. Reja w kwocie 150 zł. z pn. w dwóch terminach wedle postępowania sumarycznego.

Cenę wywołania wynosi suma 1000 zł. z procentem po 6 prc. od dnia 3 września 1871 do terminu sprzedaży narosłym i kosztami 6 zł. 92 kr. 10 zł. i 1 kr.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Mielec dnia 28 lutego 1880.

(2487 3—3) **Edykt.**

L. 2886. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu rozpisuje celem zaspokojenia wierzytelności Tarnopolskiej kasy oszczędności w kwocie 1867 zł. egzekucyjną sprzedaż realności l. 175 w Tarnopolu Beili Saphir Reich własnej w terminach 16 i 30 kwietnia 1880 godz. 10 rano, przy których rzeczona realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 3725 zł. 32 ct. w. a. sprzedaną zostanie.

Wadyum 500 zł. w. a.

Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w ts. registraturze.

O tem uwiadamia się wszystkich wierzycieli hipotecznych, ustanawiając dla tych którzyby po dniu 30 stycznia 1880 do tabuli weszli, lub którymby niniejsza lub też dalsze w tej sprawie zapaść mające uchwały wczas lub wcale doręczone być nie mogły, kuratora w osobie p. adw. Dr. Axelrada z zastępstwem p. adw. Dr. Marksteina.

Tarnopol dnia 8 marca 1880.

(2485 —3) **Edykt.**

L. 3862. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje znajdujący się majątek Chajima Leizora 2 im. Schertz handlującego w Brzozowie i mianuje p. c. k. sędziego powiatowego Fryderyka Kunzeka komisarzem konkursowym z poleceniem, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. Tomasza Witkiewicza c. k. Notaryusza w Brzozowie z zastępstwem p. Maurycego Halamy, aptekarza, i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 19 kwietnia 1880 o 9 godzinie rano z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy, lub wyboru innego zastępcy masy i zarządcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli wobec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, wyznacza się termin do 31 maja 1880, w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tut. albo też w sądzie powiatowym w Brzozowie a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną. Na terminie w dniu 22 czerwca 1880 winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają, wobec komisarza konkursowego wykazać. Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli inne osoby swego zaufania powołać.

Na koniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl 5 kwietnia 1880.

(2482 3—3) **Edykt.**

L. 9645. C. k. sąd powiatowy w Czortkowie oznajmia, że przedsięweźmie na dniu 27 kwietnia, 1 czerwca i 13 lipca 1880 zawsze o godzinie 10 rano publiczną sprzedaż realności pod l. 330 w Czortkowie Attera Tepper własnej, ciało tabularne stanowiącej, na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. galic. akcyj. Banku hipotecznego w sumie 56 złr. 70 ct. 56 złr. 70 ct. i 879 złr. 11 ct.

Cenę wywołania stanowi suma 5500 złr., wadyum 10 prc. to jest 550 złr. w. a.

Wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych, można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna z jakiejbądź przyczyny doręczoną być nie mogła, lub którzyby po 22 lutego 1879 prawo zastawu uzyskali, ustanowiono adwokata Dr. Czaczkowskiego kuratorem.

Czortków 5 stycznia 1880.

(2491 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 618. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 515 zł. 67 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konsk. 19—10 subrep. 204 w Uściu biskupiem położonej, dłużnika Leiby Scharfsteina własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 11 maja, 8 czerwca i dnia 20 lipca 1880 każdym razem o godzinie 11 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1200 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych i dla tych, którymby niniejsza uchwała z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną nie została, ustanowiono kuratorem p. Emila Rada z Mielnicy.

Mielnica 13 lutego 1880.

(2508 1—3) **Edykt.**

L. 14710. Podaje się do wiadomości, że w dniach 22 kwietnia 1880 26 maja 1880 i 30 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10 tej rano sprzedawaną będzie w sądzie nietabularna realność pod l. 97 w Przewłoce położona Mikołaja i Patrony Konopadów własna na zaspokojenie pretensyi banku włościańskiego pto. 100 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 150 zł.

Wadyum 15 zł. w. a.

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze zarazem zawiadamia się wszystkich, którymby uchwała niniejsza lub później sza dla jakich bądź przyczyn doręczone nie zostały i wszystkich wierzycieli późniejszych, że dla nich kurator w osobie c. k. notaryusza p. Konstantego Stupnickiego jest ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy.

Buczacz dnia 6 marca 1880.

(2507 1—3) **Edykt.**

L. 14711. Podaje się do wiadomości, że w dniach 22 kwietnia 1880, 26 maja 1880 i 30 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10tej rano sprzedawaną zostanie w sądzie tutejszym realność Iwana Ptycia pod l. 4 w Przewłoce położona na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 150 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł. w. a.

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

Zarazem zawiadamia się wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna z jakichkolwiek powodów doręczoną być nie mogła, i wszystkich późniejszych wierzycieli, że dla nich kurator w osobie c. k. notaryusza p. Konstantego Stupnickiego ustanowiony został.

Z c. k. sądu powiatowego.

Buczacz 6 marca 1880.

(2500 1—3) **Edykt.**

L. 6191. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 196 zł. a. w. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 38/230 w Rajbrocie położonego, dłużników Józefa, Katarzyny i Michała Gajewskich własnego, ciała tabularnego niemającego, a na 350 zł. a. w. oszacowanego w trzech terminach, a mianowicie dnia 12 maja 1880, dnia 9 czerwca 1880 i dnia 14 lipca 1880 r. każdym razem o godzinie 10 rano, w tutejszym sądzie powiatowym.

Cena wywołania ustanawia się na 350 złr. wadyum zaś wynosi 35 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć, lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 21 stycznia 1880.

(2503 1—3) **Edykt.**

L. 1857. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu rozpisuje niniejszym celem zaspokojenia sumy wekslowej 1875 zł. w. a. z 6 prc. odsetkami od 10 sierpnia 1876 i kosztami w kwocie 8 zł. 13 ct. i 19 zł. 66 ct. w. a. przymusową publiczną sprzedaż sumy 16500 zł. z 18 prc. odsetkami na rzecz Maryi Sahajdakowskiej w stanie biernym dóbr Zazulince Dom. 431 pag. 389 n. 35 on. zaintabulowanej na rzecz Toni Roset, w terminach na dzień 30 kwietnia 1880, 14 maja 1880, i 4 czerwca 1880 o godzinie 10tej rano wyznaczonych.

Cena wywołania 16500 zł.

Wadyum 825 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych i extrakt tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O tem uwiadamia się obie strony, tudzież wszystkich wierzycieli hipotecznych, ustanawiając dla tych wierzycieli, którzyby po 12tym sierpnia 1879 do tabuli weszli, lub którymby niniejsza albo też dalsze w tej sprawie zapaść mające uchwały w całe nie, lub wcześnie doręczone być nie mogły kuratora w osobie pana adwokata Swiejkowskiego z zastępstwem pana adw. Dr. Kwiatkowskiego.

C. k. sąd obwodowy.

Tarnopol dnia 25 lutego 1880.

(2476 1—3) **Edykt.**

L. 13006. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszem wiadomo czyni, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. akc. banku hipotecznego, przeciw Józefowi i Maryi małż. Rogowskim, w kwotach 552 złr., 552 złr., 552 złr. i 11422 złr. 36 ct. w. a. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. $53^2/_4$ we Lwowie położonej, dłużników Józefa i Maryi małż. Rogowskich własnej, a to dnia 20 maja 1880 o godzinie 11 przed południem, z tym dodatkiem, że na powyższym terminie realność ta także i niżej ceny wywołania za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności, przez egzekucyę prowadzący Bank w kwocie 24000 złr. przyjęta, wadyum zaś wynosi 1200 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, jakoteż wyciąg tabularny, przejrzeć można w registraturze sądowej.

O czem się wszystkich interesowanych, jakoteż tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 25 października 1879 jako dniu wydania wyciągu tabularnego z swemi prawami względem sprzedać się mającej realności do tabuli weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, przez ustanowionego kuratora adw. Dra. Hryszkiewicza z substytucyą adw. Dr. Dziubińskiego, tudzież przez niniejszy edykt zawiadamia.

Lwów 27 marca 1880.

(2514 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 779. C. k. sąd powiatowy sprzedaje w dniach 26 kwietnia i 24 maja 1880 w celu zaspokojenia wierzytelności Arona Mandla w kwocie 350 złr. w. a. realność pod lk. 21 w Rogozniku według wykazów hipotecznych 68 i 46 własnością Władysława i Reginy Bobków będącą.

Cenę wywołania stanowi kwota 1825 w. a. a zakład kwota 182 złr. 50 ct. w. a. w gotówce lub w papierach publicznych według kursu.

Inne warunki sprzedaży, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć wolno w registraturze sądu.

C. k. sąd powiatowy

Nowytarg dnia 8 marca 1880.

(2522 1—3) **Edykt.**

L. 1995. Wawrzeniec Lasota z Siedlisk uchwałą c. k. sądu obwodowego Rzeszowskiego z 18 marca 1880 l. 1743 za marnotrawcę uznany został.

Kuratorem ustanowiono Jana Dudka z Siedlisk.

C. k. sąd powiatowy.

Tyczyn 31 marca 1880.

(2515 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 854. C. k. sąd powiatowy w Obertynie uznaje na mocy uchwały c. k. sądu obwodowego w Kołomyi z dnia 12 lutego 1880 do l. 1229. Nykołę Nosurek włościanina z Czortowca za marnotrawcę do zarządu majątkiem własnym niezdolnego i ustanawia dla niego kuratorem Iwana Nosurek gospodarza z Czortowca.

Obertyn dnia 18 lutego 1880.

(2501 1—3) **Edykt.**

L. 6192. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 187 zł. 51 kr. a. w. z pn. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. 21/17 w Kierlikówce położonej, dłużników Michała i Katarzyny Turtaków własnej, ciała tabularnego nie mającej a na 350 zł. a. w. oszacowanej w trzech terminach, a to: dnia 12 maja 1880, dnia 9 czerwca 1880 i dnia 14 lipca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie powiatowym.

C. k. sąd powiatowy.

Wiśnicz dnia 20 stycznia 1880.

(2498) **Obwieszczenie.**

L. 651. Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego reskryptem z dnia 3 kwietnia 1880 l. 1871 pr. zamianował na III kadencyę w r. 1880 przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie przełożonego c. k. sądu krajowego karnego Aleksandra Kaweckiego a zastępcami przewodniczącego c. k. radców Ignacego Łobaczewskiego, Michała Nowaka, Piotra Smolarskiego, Jana Leichamscheidera, Karola Ebnera i Klemensa Pawłowicza.

Co niniejszem podaje się w myśl §. 301 ustawy z dnia 23 maja 1873 do wiadomości z nadmienieniem, że III kadencya sądów przysięgłych rozpocznie się posiedzeniem w dniu 10 maja 1880 o godzinie 9 rano w gmachu sądowym przy ulicy ś. Michała w sali na I piętrze.

Prezydyum c. k. sądu krajowego kar.

Kraków 6 kwietnia 1880.

(2560) **Ogłoszenie**

L. 403. Dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Zawidowice z kol. Weismanówka (Neuhof) powiatu sądowego Gródeckiego rozpoczną się dnia 19 kwietnia 1880.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunkow posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Lwów dnia 7 kwietnia 1880.

(2545) **Ogłoszenie.**

L. 2993. C. k. komisya hipoteczna w Nowymtargu zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Rdzawka dnia 13 kwietnia 1880 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania możesię zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub zabezpieczenia swoich praw za stosowne uzna.

Nowytarg dnia 4 kwietnia 1880.

(2559) **Ogłoszenie.**

L. 402. Dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Zaszkowice powiatu sądowego Gródeckiego rozpoczną się dnia 26 kwietnia 1880.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Lwów dnia 7 kwietnia 1880.

(2468 3—3) **Obwieszczene.**

L. 8056. C. k. sąd powiatowy w Jaworowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 93 zł. 76 w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konsk. 58 subrep. 2 w Czołhyniach położonej, dłużników Matwija Byka Wasyla Soroczyńskiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 20 kwietnia, 24 maja i 28 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1000 zł. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów dnia 2 lutego 1880.

(2467 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7539. W dniach 22 kwietnia, 20 maja i 22 czerwca 1880 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 72 w Dżungodzie położonej dłużnika Dmytra Steczka własnej w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Mojżesza Jagete na zaspokojenie sumy 466 zł. w. a. z pn, z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej tejże lecz nie niżej kwoty 70 zł sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 785 zł.

Wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

W Bóbrce 31 grudnia 1879.

(2461 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1178. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie mianuje dla Jakóba Knopla z miejsca zamieszkania i pobytu wrzekomo niewiadomego z powodu przez Leję Licht imieniem własnem tudzież imieniem małoletnego Anschla Licht pozostałych sukcesorów wraz ze współopiekunem Wolfem Ringel sub. praes. 24 stycznia b. r. l. 1178 wniesionej prośby o wykreślenie ze stanu biernego realności pod l. k. 107 w Tarnowie w mieście położonej na rzecz Jakóba Knopla prenotowanych sum 329 zł. 60 ct., 239 zł., 200 zł. 147 zł. 41 ct., 83 zł. 59 ct. 150 zł., 142 zł. 60 ct., 300 zł. i 300 zł. kuratorem adwokata Dr. Tokarza z substytucyą adwokata Dr. Ringelheima w Tarnowie.

O czem kuranda dla strzeżenia swych praw z tem zawiadamiamy, że tut. sądową uchwałą z dnia dzisiejszego w ślad §. 45 U. hyp. termin na dzień 23 kwietnia b. r. o godzinie 10 przed południem wyznaczyliśmy.

Tarnów dnia 11 marca 1880.

(2456 3—3) **Edykt.**

L. 8539. C. k. sąd powiatowy w Radziechowie, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 kwietnia, 25 maja i 23 czerwca 1880 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. 15 w Płowem położonej Amalii i Michała Bauerów własnej na rzecz Julii Kreiss, celem zaspokojenia 100 zł. a. w.

Cena wywoławcza 80 zł.

Wadyum 8 zł. a. w.

Reszte warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Radziechów 4 lutego 1880.

(2457 3—3) **Edykt.**

9084. C. k. sąd powiatowy w Radziechowie podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 kwietnia, 25 maja i 24 czerwca 1880, zawsze o godz. 10 przed południem odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l 285 w Chołojowie położonej Jana Morawieckiego własnej na rzecz Aleksandra Cywińskiego celem zaspokojenia 397 zł. w. a. z pn. na miejscu w Chołojowie.

Cena wywoławcza 1582 zł. a. w.

Wadyum 158 zł. 20 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Radziechów 4 lutego 1880.

(2415 3—3) **Edykt.**

L. 14457. C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 1000 złr. a względnie resztujących jeszcze 9 rat po 47 złr. 50 ct. z pn. kasie Stowarzyszenia braterskiego górniczego w Jaworznie od Jana Dębskiego, Teresy Dębskiej, Sebaldy Wojuckiej i Karoliny Dębskiej należących się odbędzie się w dniach 7 maja i 3 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya posiadłości gruntowych pod l. 33 rep. 6 l. 22 rep. 51 l. 23 rep. 33 i 34 l. 23 b] rep. 52 l. 24 rep. 53 i l. 37 rep. 15 w Kątach położonych d] ciał hipotecznych niestanowiących.

Cena wywołania wszystkich 6 posiadłości wynosi 1520 złr., zaś pojedynczych posiadłości według powyższego porządku 400 złr., 200 złr., 80 złr., 150 złr. i 550; wymienione posiadłości mogą być razem lub każda pojedynczo sprzedane, a wadyum wynosi 10 prc. wymienionych cen szacunkowych.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akty zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w registraturze sądowej.

Chrzanów 24 marca 1880

(2458 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1064. C. k. sąd powiatowy w Ulanowie przedsięweźmie w dniach 10 maja, 14 czerwca i 19 lipca 1880 zawsze o godzinie 11 rano przymusową sprzedaż realności pod l. k. 199 w Ulanowie położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej, protokołem z dnia 7 kwietnia 1879 l. 1861 zastawniczo opisanej, a następnie protokołem z dnia 24 pazdziernika 1879 l. 5084 oszacowanej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 1150 złr. w. a., poniżej której realność ta dopiero przy 3 terminie sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 115 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Ulanów dnia 18 marca 1880.

(2385 3—3) **Edykt.**

L. 529. Na dniu 5 maja, 3 czerwca i 8 lipca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna licytacya realności l. 27 w Józefsdorfie położonej, Franciszka Rudolfa własnej, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. galic. akcyj. banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 407 zł. z pn.

Cena wywołania wynosi 1490 zł.

Wadyum 149 zł.

Bliższe warunki i ekstrakt hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Mielec dnia 8 marca 1880.

(2387 3—3) **Edykt.**

L. 209 Na dniu 3 maja, 3 czerwca i 5 lipca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano przedsięweźmie c. k. sąd powiatowy egzekucyjną licytacyę realności pod l. 5/71 w Borowy położonej do Józefa i Kunegundy Kościółkowej należącej z wyłączeniem gruntu pod l. top. 286/207 przestrzeni 5 morgów 995 sążni obejmującego w posiadaniu Józefa Lesickiego znajdującego się, na pokrycie pretensyi c. k. uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 750 złr.

Cena wywołania wynosi 1100 złr.

Wadyum 110 złr.

Protokoł opisania i dalsze warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Mielec dnia 23 lutego 1880.

(2464 3—3) **Edykt.**

L. 8830. C. k. sąd powiatowy w Bochni podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w resztującej kwocie 192 złr. z pn. odbędzie się w terminach 10 maja, 14 czerwca i 19 lipca 1880 o 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności wykazem hipotecznym gminy katastralnej Rzezawa l. 192 objętej, dłużnikowi Jędrzejowi Rzeczkowi tabularnie własnej.

Cena wywołania wynosi 700 złr.

Wadyum 70 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w sądzie.

Bochnia dnia 21 lutego 1880.

(2465 3—3) **Edykt.**

L. 8833. C. k. sąd powiatowy w Bochni podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w kwocie 281 złr. 27 ct. z pn. odbędzie się w 3 terminach tj. dnia 10 maja, 14 czerwca i 19 lipca 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 20 w Łazach pow. Bochni położonej, wykazem hip. gminy katastralnej Łazy l. 20 objętej, dłużnikowi Walentemu Marcinkowi tabularnie własnej.

Cena wywołania wynosi 600 złr.

Wadyum 60 złr.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny przeglądnąć można w sądzie.

Bochnia dnia 21 lutego 1880.

(2437 3—3) **Edykt.**

L. 150. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na prosbę adwokata krajowego Dr. Forysta, jako zarządcy masy rozbiorowej Mindel Landau, na zasadzie uchwały wydziału wierzycieli tejże masy konkursowej z 4 grudnia 1879 w ślad §. 147 P. k. powziętej rozpisuje publiczną licytacyę części realności pod l. 35 i 36 w Tarnowie przy ulicy Żydowskiej położonych, mianowicie części realności l. 35 ut Dom 2 pag. 41 n. 13 haer., ut Dom 2 pag. 43 n. 16 haer., ut Dom 2 pag. 45 n. 17 haer., ut Dom 2 pag. 47 n. 19 haer. dalej części realności l. 36 ut Dom 2 pag. 71 n. 14 haer., Dom 2 pag 73 n. 17 haer., Dom 2 pag. 75 n. 18 haer. i Dom 2 pag. 395 n. 20 haer., tudzież części placu pod l. k. 116 w Tarnowie na Zawalu położonego ut Dom. 15 pag. 54 n. 17 haer. Mindel Landau własnych.

Sprzedaż odbędzie przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach mianowicie w dniu 19 maja, 16 czerwca i 19 lipca 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 6508 złr. 88 ct. co do realności — zaś 61 złr. $45^1/_2$ ct. co do placu, poniżej której tylko w terminie trzecim sprzedaż nastąpić może.

Wadym przy licytacyi złożyć się mające wynosi 650 złr. 8 ct.. w. a co do realności zaś 6 złr. 14 ct. w. a. co do placu.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie proszący, c. k. główny urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. prokuratorya skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, którzyby po d. 29 grudnia 1879 do hipoteki rzeczonych części realności względnie placu weszli, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsza w tej sprawie zapaść mająca z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adw. dr. Tokarza z substytucyą adwokata dr. Psarskiego ustanowionym zostaje, tudzież przez edykt, ogłoszenie którego równocześnie zarządza się.

Tarnów dnia 18 marca 1880.

(2440 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1514. C. k. sąd powiatowy w Dobczycach uwiadamia, iż celem zapłacenia Manassesowi Lehrfeldowi prawomocnie od Jana Jeża wywalczonej kwoty 50 złr. zpn. odbędzie się w dniu 11 maja. w dniu 1 czerwca i w dniu 28 czerwca 1880, każdym razem o godzinie 10 z rana w kancelaryi sądowej sprzedaż przymusowa połowy realności pod l. 166 i połowy gruntów l. parceli 350 i 351 w Dobczycach położonych Jana Jeża własnych.

Cena wywołania wynosi 125 złr.

Wadyum 12 złr. 50 ct.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w ekspedyturze sądowej.

Dobczyce dnia 21 marca 1880.

(2490 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 363. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 95 złr. 82 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k 15 w Zalesiu położonej, dłużnika Gabra Kołodrubskiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 11 maja, 8 czerwca i dnia 20 lipca 1880 każdym razem o godzinie 11 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 900 złr. w. a lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej. Resztę warnnków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych i dla tych, którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną nie została ustanowiono kuratorom Emila Rada z Mielnicy.

Mielnica 14 lutego 1880.

(2356 3—3) **Edykt.**

L. 2880. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do publicznej wiadomości, że w celu wydobycia wierzytelności w kwotach 400 złr. i 9459 złr. 98 ct. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego przedsięweźmie na dn. 20 maja 1880 i na dniu 30 czerwca 1880 zawsze o 10 godzinie rano przymusową publiczną sprzedaż dóbr Szeptyce w obwodzie Samborskim położonych i w gal. tabuli krajowej Dom 196 p. p. 175 n. 25 haer. na imię Seweryna Augustynowicza zapisanych.

Gdyby dobra rzeczone w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej takowej sprzedane nie zostały natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza cię termin sądowy na dzień 2 lipca 1880 o 10tej godzinie przed południem z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających uważani będą

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzielaniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 51886 złr. w. a.

Wadyum złożyć się mające wynosi 10 prc. ceny wywołania t. j okrągłą sumę 5190 złr. w. a. i może być złożone w gotowiźnie, bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w gal. obligacyach indemnizacyjnych lub też w obligacyach długu państwa albo też w listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. upzyw. gal. akcyj. banku hipotecznego lub c. k. uprzyw. austr. narodowego we Wiedniu podług kursu w ostatnim przed licytacyą numerze „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

O tem uwiadamia się wszystkich tych, którzyby po dniu 26 kwietnia 1879 jakiekolwiek prawa za pośrednictwem tabuli krajowej względem dóbr Szeptyce nabyli, lub którymby niniejsza uchwała lub też później w tej sprawie zapaść mające uchwały bądź wcale nie bądź też nie w należytym czasie z jakiego bądź powodu doręczone być nie mogły przez edykt w dzienniku rządowym „Gazety Lwowskiej“ potrzykroć umieścić się mający i przez kuratora w asobie adwokata Dra Kohna.

Sambor dnia 2 marca 1880.

(2484 3—3) **Edykt.**

L. 8848. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 198 ordynacyi konk. zezwolił na otwacie konkursu na majątek zarejestrowanej firmy Pawła Heinisza właściciela młyna amerykańskiego w Mogile przy Krakowie a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znaidywał a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. Szybilskiego adjunkta sądu krajowego a tymczasowym zarządcą masy p. adw. Lisowskiego z substytucyą p. adwokata Włyńskiego.

Wierzycieli wzywa się niniejszym, aby na terminie d. 27 kwietnia 1880 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał do dnia 1 czerwca 1880 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 28 czerwca 1880 o godzinie 10tej z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obwiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami. Kraków dnia 4 kwietnia 1880.

(2401 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 993. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwocie 1443 złr. 44 ct. aw. z pn. odbędzie przymusową sprzedaż wydzielonego z dóbr Podusilnej i Baczowa, folwarku Ruppeńka w powiecie Przemyślańskim Dom 514 pag. 65 haer. zapisanego w zabudowaniu sądowym dnia 18 maja 1880 i dn. 15 czerwca 1880 zawsze o godzinie 10 przed południem, jednak tylko za lub wyżej ceny wywołania 5078 złr. w. a.

Wadyum wynosi 507 złr. 80 ct. w. a.; dalsze warunki przeglądnąć można w registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 6 listopada 1879 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca, lub dalsze licytacyi lub ekstrykacyj dotyczące uchwały wcale lub wcześnie nie zostały doręczone, adwokata Dr. Wesołowskiego ze zastępstwem przez adwokata Dra. Abdona Mijakowskiego na kuratora ustanowiono.

Złoczów dnia 20 marca 1880.

(2520) **Ogłoszenie.**

L. 4067. Celem powzięcia uchwały względem sprzedaży z wolnej ręki należącej do upadłości J. S. Zeislera handlarza zelazem $^1/_4$ realności pod l. k. 126 w Stryju położej zwołuję wszystkich wierzycieli na dzień 19 kwietnia 1880 godzina 10 rano.

C. k. sędzia powiatowy

jako komisarz konkursowy.

Stryj dnia 22 marca 1880.

(2521) **Ogłoszenie.**

L. 4068. Celem powzięcia uchwały względem sprzedaży z wolnej ręki należącej do upadłości Ettli Zeislerowej należącej $^1/_4$ realności pod Nr. 126 w Stryju położonej zwołuję wszystkich wierzycieli na dzień 19 kwietnia 1880 o godzinie 10 rano.

C. k. sędzia powiatowy.

jako komisarz konkursowy.

Stryj dnia 22 marca 1880.

(2407 1—3) **Edykt.**

L. 8600. Dnia 11 maja, 8 czerwca i 13 lipca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 219, 220, w Iwkowej wykazem hipotecznym 220 objętej Marcina R petowskiego w Iwkowej własnej, na rzecz ces. kr. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, celem zaspokojenia 200 złr., a względnie 196 złr.

Cena szacunkowa 500 zł.

Wadyum 50 zł. w. a.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko dnia 16 stycznia 1880.

(2404 1—3) **Edykt.**

L. 405. Dnia 18 maja 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności l. k. 155/41 w Okocimie położonej, wykazem hipotecznym 155 objętej, Augusta Krakowskiego i masy spadkowej Katarzyny Krakowskiej własnej, na rzecz Lwowskiego Zakładu kredytowego włościańskiego, celem zaspokojenia 300 złr. z pn.

Cana szacunkowa 600 złr.

Wadyum 60 zł. w. a.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Brzesko 26 lutego 1880.

(2535) **Edykt.**

L. 8110. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie wiadomo czyni, iż konkurs otwarty uchwałą z dnia 21 lutego 1870 l. 3367 na majątek Wincentego Kirchmajera w Krakowie przymusową ugodą kupiecką zakończony został.

Kraków dnia 2 kwietnia 1880.

(2562) **Obwieszczenie.**

L. 9034. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, ogłasza niniejszem, że firma: „Kasa zaliczkowa Nadzieja" w Kulikowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką w rejestr dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych dnia 24 lutego 1880 została wpisaną a przy niej uwidoczniono, że

a) siedzibą tego stowarzyszenia jest Kulików,

b) przedmiotem tego stowarzyszenia jest dostarczać członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie lub rzemiośle, za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków,

c) czas trwania jest nieograniczonym,

d) zarząd stowarzyszenia sprawuje dyrekcya z trzech członków złożona, w której skład wchodzą p. p. Franciszek Schoffer jako dyrektor, Józef Zieliński jako kasyer, Szymon Procajłowicz jako kontrolor, Faustyn Wojciechowski jako zastępca dyrektora, Jędrzej Tatuch jako zastępca kasyera i Dymitr Hołopa jako zastępca kontrolora;

e) wszelkie ogłoszenia od stowarzyszenia pochodzące, umieszczane będą w jednym z codziennych dzienników lwowskich i będą wychodzić pod firmą Towarzystwa. Zaproszenia zaś na walne Zgromadzenia mogą pochodzić także od rady Zawiadowczej, w którym to razie, podpisani będą: Rada zawiadowcza kasy zaliczkowej „Nadzieja" w Kulikowie stow. zarejestrowane z nieograniczoną poręką N. N. prezes N. N. sekretarz; za wszelkie zobowiązania Tow. względem trzecich osób, odpowiadają wszyscy członkowie solidarnie, całym swoim majątkiem według postanowień §. 53 i dalszych ustawy z dnia 9 kwietnia 1873 Nr. 70 Dz. u. p. i że do ważności zobowiązania potrzeba obok firmy, podpisów wszystkich trzech członków Dyrekcyi.

Lwów 28 lutego 1880.

(2399)

Protokołowanie firmy.

L. 4241. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy ogłasza, iż zapisano w rejestr handlowy dla firm spółkowych firmę Mendel Kohan i Wolf Itcyk Freifelder spółka jawna do handlu wódką i mąką z główną siedzibą w Skale a filiami w Buczaczu i Tarnopolu.

Społkę tę już dawniej dawniej rozpoczętą utworzyli Mendel Kohan i Wolf Itcyk Freifelder i każdy z nich jako spólnik jest uprawniony do zastępowania spółki i podpisywania firmy.

Tarnopol 24 marca 1880.

(2550 1—3) **Edykt.**

L. 212. C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie Dyrekcyi Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie przeciw Pawłowi Chomikowi pto. 285 złr. 53 ct. w. a. z pn., w dniach 10 maja, 9go czerwca i 7 lipca 1880, zawsze o 10 godzinie rano, egzekucyjną licytacyę gospodarstwa pod nr. 303 w Skołoszowie położonego, nie stanowiącego hipoteki, dłużnika własnego.

Cena wywołania 700 zł.

Wadyum 70 zł.

Resztę warunkow wolno w sądzie przejrzeć

Radymno duia 5 marca 1880.

(2573 1—3) **Edykt.**

L. 6193. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 294 zł. w. a. z pn. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego, pod l. 10/31 w Leszczynie położonego, dłużnika Jana Kurczaka własnego, ciała tabularnego nie mającego a na 550 zł. w. a. oszacowanego w trzech terminach, a mianowicie:

I. dnia 12 maja
II. dnia 9 czerwca 1880
III. dnia 21 lipca

każdym razem o godzinie 10 rano, w tutejszym sądzie powiatowym.

Cenę wywołania ustanawia się na 550 zł., wadyum zaś wynosi 55 złr. w. m.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć, lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz, dnia 21 stycznia 1880.

(2408 1—3) **Edykt.**

L. 8599. Dnia 11 maja, 8 czerwca i 13 lipca 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności l. k. 311 w Iwkowej wykazem hipotecznym 311 objętej Józefa Piechowicza własnej, na rzecz c. k. zakładu kred. włość. we Lwowie celem zaspokojenia 300 złr. a względnie 274 złr. 52 ct. w. a.

Cena szacunkowa 600 złr.

Wadyum 60 złr.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Brzesko dnia 15 stycznia 1880.

(2405 1—3) **Edykt.**

L. 406. Dnia 18 maja 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności l. k. 98 w Okocimie wykazem hipotecznym 98 objętej Kunegundy Paciakowej własnej, na rzecz Lwowskiego zakładu kredytowego włościańskiego celem zaspokojenia 500 złr. z pn.

Cena szacunkowa 1000 złr.

Wadyum 100 złr.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Brzesko 25 lutego 1880.

(2538 1—3) **Obwieszczene.**

L. 605. Jego Excelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego mianował na mocy §. 301 proc. kar. dla drugiej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku bieżącym przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu Prezydenta sądu tegoż Luciliana Krynickiego przewodniczącym, a c. k. radców sądów krajowych Jana Strumieńskiego, Józefa Doboszyńskiego, Karola Porschińskiego i Kajetana Kopacza zastępcami przewodniczącego sądu przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się w dniu 2 czerwca 1880 o godzinie 8 przedpołudniem.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Tarnopol 8 kwietnia 1880.

(2547 1—3) **Edykt.**

L. 211. C. k. Sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie Dyrekcyi zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie przeciw Iwanowi Bułatowi pto 93 zł. 76 ct. w. a. zpn. w dniach 10 Maja, 9 Czerwca i 7 Lipca 1880, zawsze o 10 godzinie rano egzekucyjną licytacyę gospodarstwa pod nr. 122 w Zaleskiej woli położonego, nie stanowiącego hipoteki dłużnika własnego.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Resztę warunków wolno w Sądzie przejrzeć.

Radymno, dnia 5. Marca 1880.

(2546 1—3) **Edykt.**

L. 210. C. k. Sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie Dyrekcyi zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie przeciw Marcinowi i Maryannie Bittnerom pto 100 zł. 93 ct. 76 i 122 zł. 36 ct. a. w. zpn. w dniach 10. Maja, 9. Czerwca i 7. Lipca 1880 zawsze o 10 godz. rano egzekucyjną licytacyę gospodarstwa pod nr. 6 w Miękiszu starym położonego nie stanowiącego hipoteki dłużników własnego.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Resztę warunków wolno w Sądzie przejrzeć.

Radymno, dnia 6. Marca 1880.

(2483 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6221. C. k. sąd powiatowy w Staremmieście ogłasza niniejszem, iż dnia 10 kwietnia 1875 zmarł w Hołowecku Mikołaj Kalinicz z pozostawieniem pisemnego testamentu z dnia 9 kwietnia 1875.

Gdy Iwan Kalinicz syn i konieczny spadkobierca spadkowcy z życia i z miejsca pobytu sądowi znanym nie jest to się go wzywa, aby się w ciągu jednego roku od dnia pierwszego umieszczenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej licząc w tutejszym sądzie zgłosił i deklaracyę przyjęcia spadku dał ile że pertraktacya spadku ze zgłaszającymi się spadkobiercami tudzież z kuratorem dla obrony praw jego w osobie Hawryła Zworiaka z Hołowecka ustanowionym przeprowadzona zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Staromiasto 29 marca 1880.

(2409 1—3) **Edykt.**

L. 697. Dnia 11 maja, 8 czerwca, 6 lipca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 51 w Przyborowiu Tom. II księgi ingrosacyjnej Przyborowiu na Jana Bolka intabulowanej na rzecz c. k. Zakładu kred. ziemsk. w Krakowie celem zaspokojenia 205 zł. 86 ct. z pn.

Cena szacunkowa 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko dnia 28 lutego 1880.

(2406 1—3) **Edykt.**

L. 8598. Dnia 11. Maja, 8. Czerwca, 13. Lipca 1880 każdą razą o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności lk. 54 w Maszkienicach wykazem hipotecznym 54 objętej Marcina i Anny Zielińskich własnej, na rzecz c. k. zakładu kredyt. włość. we Lwowie, celem zaspokojenia 119 zł. 91 ct.

Cena szacunkowa 1410 zł.

Wadyum 141 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 15. Stycznia 1880.

(2571 1—3) **Edykt.**

L. 1981. C. k. powiatowy w Kozowie czyni wiadomo, że wskutek uchwały c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 28. Lutego 1880 l. 1338 przymusowa sprzedaż realności egzekuta Pawła Szelepy w Budyłowie pod Nr. Rep 10 nr. d. 69 już oszacowanej ciała tabularnego nie stanowiącej, na zaspokojenie wierzytelności wekslowej Izaka Blumenfelda jako prawonabywcy Frimki Rechter na zaspokojenie wywalczonej wierzytelności wekslowej 205 zł. a. w. z 6% od dnia 16. Września 1874 po strąceniu zapłaconej na to kwoty 19 zł. 80 ct. a. w. i na zaspokojenie przyznanych kosztów 2 zł. 87 ct., 9 zł. 67 ct., 3 zł. 87 ct. i 5 zł. 32 ct. a. w., w terminach: 26. Kwietnia 1880, 26. Maja 1880 i 24 Czerwca 1880, każdym razem o godzinie 9 przed południem tu w Sądzie powiatowym przedsięwziętą będzie.

Cene wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności kwota 910 złr. a. w. Wadyum w kwocie 91 zł w. a. ma być w gotówce do rąk komisyi licytacyjnej złożone. Resztę zaś warunków licytacyjnych mogą być każdego czasu w zwykłych urzędowych godzinach w registraturze Sądu powiatowego w Kozowie przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Kozowa 19. Marca 1880.

(2575 1—3) **Edykt.**

L. 15618. C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p. położony majątek Eiziga Schirmana właściciela handlu towarów bławatnych pod l. 4 ul. Gęsia.

Kierownictwo tego konkursu porucza się p. sekretarzowi Rady Mochnackiemu, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowca masy ustanawia się pana adw. Dra. Skałkowskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 21 kwietnia 1880 o godzinie 10tej przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 15 czerwca 1880 i podać ją na terminie na dzień 20 lipca 1880 o godzinie 10tej przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby posiadające ich zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej."

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 7 kwietnia 1880.

(2539 1—3) **Edykt.**

L. 2701. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia wywalczonej sumy 200 zł. w. a. z pn. na rzecz Marjem Blawat odbędzie się dnia 16 kwietnia, 30 kwietnia i 21 maja 1880 o godź. 9tej przed południem w zabudowaniu sądu w biórze Nr. 6 publiczna sprzedaż realności Nr. 167 w Tarnopolu własność Szaji Wassermana stanowiącej.

Cenę wywołania, poniżej której powyższa realność tylko na 3cim terminie licytacyjnym sprzedaną być może, stanowi cena szacunkowa 672 zł. w. a.

Wadyum 67 zł. 20 kr. w. a.

Bliższe warunki przejrzane być mogą w registraturze. Dla wierzycieli, którzyby dopiero po 20tym października 1876 prawo zastawu do realności Nr. 167 w Tarnopolu uzyskali, i którymby uchwała licytacyjna lub następne uchwały w czas lub wcale doręczone być nie mogły, ustanawia się kuratora w osobie p. adw. Dr. Sternklara z zastępstwem p. adw. Dr. Axelrada.

Tarnopol dnia 25 lutego 1880.

(2533 1—3) **Edykt.**

L. 1446. C. k. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi wekslowej Maurycego Reicha z Łodygowic w kwocie 150 zł. z pn. odbędzie się w dniu 21 kwietnia i w dniu 26 maja 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod Nr. k. 41 w Międzybrodziu Żywieckiem, ciało hypoteczne stanowiącej, Michała Wawoka własnością będącej.

Cena wywołania 415 zł.

Wadyum 42 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Żywiec dnia 8 marca 1880.

(2543 1—3) L. 6624.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia kwoty 80 zł. 10 ct. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod Nr. 214 w Ujsołach do Michała Bednarza należącej, dnia 22 kwietnia, dnia 19 maja i dnia 17 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania wynosi 250 zł. zaś wadyum 25 zł.

Milówka 9 stycznia 1880.

(2499 1—3) **Edykt.**

L. 6190. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 343 zł. w. a. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 11/196 w Rajbrocie położonego, dłużnika Jana Kanownika własnego, ciała tabularnego niemającego, a na 700 zł. oszacowanego, w trzech terminach, a mianowicie: dnia 12 maja 1880, dnia 9 czerwca 1880 i dnia 14 lipca 1880 r. każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie powiatowym.

Cena wywołania ustanawia się na 700 zł. wadyum zaś wynosi 70 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tusądowej registraturze przejrzeć, lub w odpisie podnieść.

Wiśniez dnia 21 stycznia 1880.

Doniesienia prywatne.

(2565 1—3) L. 196.

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem rozpisuje się konkurs **do końca kwietnia 1880 r.**, celem obsadzenia dwóch posad asystentów w tutejszej c. k. Szkole Politechnicznej, a to przy katedrach Architektury, tudzież Mineralogii i Geologii.

Te posady, do których przywiązane jest wynagrodzenie rocznych 600 złr. a. w., będą nadane przez Kolegium Profesorów na czas od dnia mianowania do końca września 1881 r.

Podania o powyższą posadę, wystosowane do Kolegium Profesorów c. k. Szkoły Politechnicznej i zaopatrzone w potrzebne dokumenta, tudzież w dowody dokładnej znajomości języka polskiego, należy wnieść do podpisanego Rektoratu przed upływem terminu konkursowego.

Z Rektoratu c. k. Szkoły Politechnicznej.

We Lwowie dnia 10 kwietnia 1880.

Obwieszczenie.

Podpisany podaje do publicznej wiadomości, że trzyma w dzierżawie **kamieniołom Trembowelski,** w którym wyrabiają się **płyty chodnikowe, toczydła i bruski, schody i kamienie** rozmaite. Uprasza się wszelkie zamówienia uskuteczniać u podpisanego, bo tylko tenże dostarczyć może wyrobów z prawdziwego kamienia trembowelskiego, zaś wszelki kamień przez kogo innego dostarczony nie pochodzi z kamieniołomu trembowelskiego.

Z uszanowaniem
ABA GENSER
w Trembowli.

(2534 1—6)

(2529 1—3) L. 606.

Ogłoszenie.

Gmina miasta Sokala wydzierżawia swoje prawa:

1. propinacyę na czas od 1 stycznia 1881 po koniec grudnia 1883.
2. prawo poboru dodatku gminnego (Communal-Auflage) na czas od 1 stycznia 1881 po koniec grudnia 1883.
3. pobór opłaty myta od mostu i promu na rzece Bugu na czas od 1 stycznia 1881 po koniec grudnia 1883.

W tym celu odbędzie się tylko jednoterminowa licytacya w dniu 20 lipca 1880 w godzinach urzędowych w urzędzie gminnym miasta Sokala.

Cena wywołania ustanawia się ad 1. na 13.200 złr., ad 2. na 9.890 złr., ad 3. na 3.600 złr. w. a.

Wadyum 10% od tejże.

Warunki dzierżawy mogą być każdej chwili w urzędzie gminnym przejrzane.

Magistrat król. miasta
w Sokalu dnia 3 kwietnia 1880.
Kwiciński.

L. 294. (2192 2—3)

Konkurs.

Wskutek uchwały Rady gminnej z dnia 23 marca 1880, l. 294, ogłasza się niniejszem konkurs na posadę lekarza miejskiego z remuneracyą roczną 120 zł. w. a. i osobnem wynagrodzeniem za oglądanie bydła na rzeź przeznaczonego, tudzież oglądanie zmarłych wedle ustanowionej taksy.

Mianowanie nastąpi prowizorycznie na lat trzy.

Ubiegający się o tę posadę P. T. pp. lekarze, zechcą podania swoje zaopatrzone w dowody praktycznego i teoretycznego uzdolnienia, niemniej znajomości języka krajowego, wnieść do magistratu Strzyżowskiego najdalej do 1go maja 1880.

Magistrat kr. wolnego miasta.
Strzyżów dnia 23 marca 1880.

SZEMATYZM

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstw. Krakowskiem

na rok

1880

nabyć można po cenie **2 zł. 60 ct.** w Ekspedycyi *„Gazety Lwowskiej.“*

Zamiejscowi zechcą przesłać **2 zł. 70 ct.** z których przypada 10 ct. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za nadesłaniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

Do sprzedania.

I. **W miasteczku Dubiecku.** 4 mile od Przemyśla, przy gościńcu do Węgier, jest do sprzedania z wolnej ręki, dawniejszy budynek szkolny, murowany, z cegieł i kamienia, składający się z jednej strony z wielkiej sali, z drugiej z dwóch pokoi i kuchni, z obszerną piwnicą za **1200 zł.**

II. W tem samem miejscu jest do sprzedania parcela składająca się z wolnego placu pod budynek i ze sadu objętości: 1360 sążni □, zawierającego 82 wysokopiennych szlachetnych jabłoń i grusz, w samym rynku położona, z najpiękniejszym na San widokiem za cenę **1200 zł**

III. W temże samem miejscu przytykająca do Nr. II parcela wybornej ziemi ogrodowej objętości, 620 sążn □, do sprzedania za **400 zł.**

IV. Zgłosić się trzeba do przewodniczącego Rady szkolnej miejscowej, **ks. Władysława Dimmla**, proboszcza **w Dubiecku.** (2563 1-2)

Po zniżonej cenie!

Dzieła J. Bartoszewicza:

Historya pierwotna Polski, 4 tomy (14 zł) tylko 10 zł.
Historya literatury polskiej, 2 t. (7 zł.) tylko 5 zł.
Szkice z czasów saskich, 1 tom (3.50) tylko 2.80.

W antykwarni i księgarni
J. Leon Pordes
ul. Trybunalska l. 1. (2589)

Prawdziwe węgierskie

wino naturalne

z roku 1878, wyśmienity trunek domowy, białe po 16 ct. a czerwone po 20 ct. od litry, w faseczkach po 50, 100 lit. i t. d. rozsyła franco do dworca tutejszego za pobraniem:

K. Geringeri właściciel winnic i piwnic winnych w **St. Georgen** koło **Pressburga** w **Węgrzech**

Przyjmuje także beczki do napełniania.
(2588 1—6)

W Krępnej powiatu Zmigrodzkiego.

Szanownemu **Bankowi wzajemnych ubezpieczeń „Slavia“ w Pradze** składam moje najszczersze podziękowanie za przywrócenie mi egzystencyi.

Po pogorzeli mego domu mieszkalnego **pod l. k. 55 w Krępnej** położonego dnia 27 grudnia 1879 zaszłej, gdzie większą część mego mienia utraciłem, przyspieszył mi tenże w Galicyi reprezentowany Bank zaraz po kilku tygodniach swą szlachetną pomocą, udzieliwszy mi jako wynadgrodzenie za ochronę innych w tym banku ubezpieczonych budynków od grożącego niebezpieczeństwa kwotę 50 zł. w. a mimo, że mój zgorzały dom nie był ubezpieczony.

Obecnie zabezpieczyłem w tymże banku wszelki mój znaczniejszy majątek i ogłaszam tak litościwe i szlachetne postępowanie Banku „Slavia“ dla wiadomości publiczności ubezpieczającej.

(2561) *H. Bawanko.*

Realność na Bajkach l. 98¼ jest z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższej wiadomości udziela Notaryusz **Morawiecki** w swojem biurze przy placu Maryackim liczba 7 (2144 6—10)

Spółka handlowa

„ORIENT“

we Lwowie, przy ul. Jagiellońskiej l. 4.

Dostarcza wszelkich artykułów dla rolnictwa i przemysłu krajowego niezbędnych, tudzież towarów kolonialnych, **wina, oliwy i t. p.**

Zajmuje się wywozem płodów krajowego rolnictwa i przemysłu, załatwia kupno i sprzedaż **majątków i lasów,** wyrabianiem i konwersyą pożyczek.

Wszelkie zamówienia na prowincyę uskutecznia w należytem opakowaniu za najumiarkowańszem wynadgrodzeniem, bezzwłocznie pocztą lub koleją.

Lwów w marcu 1880.

Żegota Grybiński. *Aleksander Pilarski.*
(2045 4—12)

PIGUŁKI

z

ROŚLINY MATICO

PP. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu.

8, ulica Vivienne.



Wszelkie kapsułki, które w powłoce klejowatej zawierają balsam kopaiwy w stanie płynnym, sprawiają odbijanie, mdłości i boleści żołądka, jedynie kapsułki z rośliny Matico pana Grimault nie sprawiają żadnej z powyższych niedogodności, ponieważ zawierają kopaiwę w stanie stałym a nie płynnym w połączeniu z esencją Matico. Powłoczka klejowata rozpuszcza się łatwo w trzewach a nie w żołądku i dlatego to kapsułki te działają dziesięć razy silniej jak wszelkie inne przeciw rzerzączkom nawet chronicznym i zadawnionym.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru n... ...skiego stosownie do prawa z 26 Listopada 1871, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

(6833 11—12)

Dostać można we Lwowie w aptekach Pp. Mikolascha, Ruckera i Beisera.

Jan Schumann we **Lwowie,** pl. Maryacki l. 9, utrzymuje **wyłączny skład** wyrobów **ZAKŁADU DROHOWYZKIEGO** mianowicie: wyroby warsztatów ślusarskich, kowalskich i kołodziejskich jako to: okucia do drzwi i okien, wozy ciężarowe na żelaznych osiach i t. p. Przyjmuje oraz zamówienia dla tegoż Zakładu na wszelkie tego rodzaju roboty. (2446 3—3)



Gmach Zakładu Drohowyzkiego.

Wody lecznicze

alkaliczno-żelaziste

C. k. Zakładu Krynica-Słotwiny

napełniane do flaszek ulepszoną metodą **Hechta,** mocą której namienione wody nawet po najdłuższem ich przechowywaniu, zatrzymują w sobie wszelkie ich części składowe, a zatem swą właściwość i cały skutek leczniczy, są powszechnie uznanem lekarstwem: w niedokrewności i w blednicy — nieocenionym lekiem we wszelkich chronicznych cierpieniach żołądka lub kiszek, połączonych z osłabionem trawieniem lub z biegunką — w rozlicznych chorobach organów płciowych u niewiast — tudzież są jedynem lekarstwem w chorobie angielskiej i skrofulicznej u dzieci — jako też w przeróżnych cierpieniach nerwowych, opartych na osłabieniu lub na niedokrewności.

We Lwowie do nabycia w handlach: *Goldbauma. Mendrochowicza* i w aptece *Mikolascha.*
w Brodach: do nabycia w składzie wód miner. *Francosa,* tudzież w aptece *Słoniowskiego.*
w Czerniowcach do nabycia w aptekach: *Golichowskiego* tudzież *Krzyżanowskiego.*
w Husiatynie do nabycia w handlu *Friedmanna:*
w Tarnowie do nabycia w handlach: *Altholza, Liebschütza* i *Trauma.*

Zamówienia na wody krynickie przyjmuje c. k. Zarząd zdrojowy (poczta Krynica).
Rozsyłka wód rozpoczyna się corocznie w kwietniu.
Broszury o skutkach wód krynickich we wszelkich językach udziela się na żądanie gratis.

C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.

(2006 3-6)

OGŁOSZENIE.



Znany we Lwowie od 45 lat istniejący (2183 5—?)

Główny skład

fortepianów

pianin, harmonium i innych instrumentów przeniosłem napowrót z ulicy Ormiańskiej do nowo zbudowanej kamienicy na **ulicy Karola Ludwika l. 7** i zaopatrzyłem takowy w świeży transport fortepianów, pierwszorzędnych fabryk tak wiedeńskich jako też i zagranicznych, które po nader umiarkowanych cenach wysprzedaję, z gwarancyą na lat 10.

JAN BALKO ul. **Karola Ludwika liczba 7.**

W kamienicy przy ulicy Ormiańskiej l. 16, jest do wynajęcia 5 pokoi z balkonem, przedpokojem, kuchnią i przynależytościami. — Bliższa wiadomość: ulica Karola Ludwika l. 7, w składzie fortepianów.

Przez całą zimę ciągle świeże

Kalafiory

włoskie

w dużych przepysznych różach (7993 20—?)

poleca **najtaniej** handel

St. Markiewicza

We Lwowie, w Rynku l. 42.

L. 10483 (2497 3—3)

Obwieszczenie.

Sprzedaż gruntu budowlanego wydzielonego z real. miej. pod l. 139²/₄ naprzeciw ogrodu miej. (pojezuickiego) przy nowo otworzonej ulicy Kraszewskiego położonego.

Celem sprzedania gruntu budowlanego z realności miej. pod l. 139²/₄ we Lwowie położonej pochodzącego, mianowicie części z ogrodu miej. (pojezuickiego) wydzielonej, obejmującej 161°1′□, graniczącej na północ z ulicą Kraszewskiego, na południe z realn. l. 101²/₄ do p. Krzeczunowicza należącą, od wschodu i zachodu z resztą realności 139²/₄, odbędzie się licytacya za pomocą pisemnych ofert dnia 28 kwietnia 1880 o godzinie 12 w południe w biurze Dep. Igo. Magistratu na 2 piętrze.

Jako cenę wywołania ustanawia się jednostkową cena w kwocie 50 zł. w. a. za każdy sążeń□.

Oferty winny być zaopatrzone w wadyum wynoszące 10% ceny wywołania kupna i sprzedaży całej tej parceli.

Magistrat król. stoł. miasta.
We Lwowie dnia 3 kwietnia 1880.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12, dom Wernera.